Nr. 23б. Dnia 23 stycznia. Sobota. Dnia 11 (23) stycznia 1886 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą nabożeństwa z wystawieniem N. Sakramentu i odpustem:

Ku czci św. Agnieszki, odłożone z dnia 21-go b. m., w kościele św. Ducha. Po nieszporach odbędzie się sesja w zakrystji zgromadzenia panien bractwa św. Agnieszki i wpis nowych sióstr.

Nabożeństwo miesięczne w kościele powązkowskim.

— W kościele parafjalnym N. Panny Marji odprawioną będzie jutro przed ołtarzem Matki Boskiej Szkaplerznej uroczysta wotywa o godzinie 9-ej zrana.

— W poniedziałek przypada pamiątka Nawrócenia św. Pawła apostoła. Z tego tytułu odprawione będą uroczyste wotywy w kościołach: św. Krzyża i św. Anny (po-bernardyńskim) nabożeństwa zaś odpustowe odłożone na niedzielę, dnia 31-go b. m.

— Jutro w kościele ewangelicko-reformowanym na Lesznie odprawionem będzie nabożeństwo w języku niemieckim.

Przegląd polityczny.

P. Freycinet objął ster rządów we Francji pod warunkiem, iż przez rok conajmniej grupy republikańskie izby powstrzymają się od podnoszenia kwestyj „irytujących", dzielących i kłócących jedność w obozie przyjaciół rzeczypospolitej. Po całotygodniowym targu z anarchiczną opozycją p. Freycinet nabył nareszcie przekonania, iż zawarty kompromis da się ucieleśnić w praktyce życia parlamentarnego i—przyjął przewodnictwo gabinetu. Cała prasa republikańska przyjęła go życzliwie: *Intransigeant* Rocheforta i *Justice* p. Clémenceau życzliwiej aniżeli *République française* i *Journal des débats*. Ta subtelna różnica w temperaturze serca, ofiarowanego nowemu naczelnikowi rządu, rzucała pewne światło na istotny charakter gabinetu, na czele którego stanął p. Freycinet. Program rozwinięty w ubiegłą sobotę w izbach, jeszcze dosadniej stwierdził, że nowy gabinet jest silnem pochyleniem się ku radykalizmowi.

W każdym razie jednak i wobec programu rządowego jedność stronnictw, skitowanych przez p. Freycineta usunięciem pytań drażniących z widowni politycznej, zamanifestowała się jeszcze dosyć wyraźnie. Uznano, że na tej djecie wyżyć można—rok jeden. Złudzenia tego nie podzielaliśmy zaraz od początku i pokazuje się, że pesymizm nasz był uzasadniony. Jedność trwała aż do—onegdaj... Dalej już burzliwy temperament francuski poskromić się nie mógł: p. Rochefort wydziera się naprzód z wnioskiem naglącym amnestji! Jakiej amnestji? Wszakże p. Grévy ułaskawił przed kilkoma dniami wszystkich więźniów politycznych, jakich Francja w tej chwili posiadała. Alež nie o nich tu mowa, panu Rochefortowi chodzi o przestępców pospolitych, skazanych na mocy kodeksu karnego... Ich to potrzeba uwolnić corychlej, bo przecież rzeczpospolita jest bezkarnością! Bo w rzeczypospolitej można popełniać przestępstwa, można mącić pokój rodzinny i społeczny, ale nie można za to pokutować. Bo rzeczpospolitą hańbi to, jeżeli w jej więzieniach siedzą zbrodniarze, jakby w jakiemś państwie monarchicznem! A zatem sprawa jest nagląca!

Napróżno minister Goblet nakłaniał do rozwagi, przedstawiając, iż sprawa nie ma przecież charakteru naglącego, skoro wniosek nie dotyczy przestępców politycznych; izba 251 głosami przeci 248 przyznała rację p. Rochefortowi i—jak widać z równej prawie liczby głosów—po raz pierwszy od czasów objęcia przez p. Freycineta steru rządów „zirytowała się". Głosowanie czwartkowe jest smutną wróżbą dla tych, którzy łudzili się możliwością całorocznego rozejmu.

Podczas uroczystości rozdania nagród w paryskiej szkole rysunków oznajmił minister handlu, p. Lockroy: „Spodziewam się, że na wystawie powszechnej wyroby nasze wytrzymają porównanie z wyrobami zagranicznemi." Wnoszą ztąd, że wystawę w r. 1889 zamierza minister urządzić z udziałem wszystkich państw.

Znany przywódca stronnictwa niemieckiego centrum, dr Windthorst, obchodził we wtorek 74-tą rocznicę swoich urodzin. Jak donosi *Germania*, otrzymał dr Windthorst w dniu tym kilka tysięcy telegramów, listów i adresów gratulacyjnych z całych Niemiec od licznych stowarzyszeń i korporacyj. Grupy centrum, tak parlamentu jak izby deputowanych, wyprawiły na cześć jego bankiet, w którym uczestniczyło przeszło 200 osób. Ze strony koła polskiego wznieśli zdrowie dra Windthorsta posłowie dr Szuman i p. I. Łyskowski.

W obu izbach parlamentu angielskiego zaraz po odczytaniu mowy tronowej rozpoczęły się onegdaj roprawy nad adresem. W izbie wyższej lord Salisbury z otwartą przyłbicą „rycerza bez trwogi" stanął do boju z Irlandją, której przypisuje wprost zdradę stanu, tkwiącą w zamiarze obalenia unji trzech królestw. Równocześnie w izbie gmin p. Gladstone wystąpił z napomnieniem, iż potrzeba coś przecie uczynić dla ludu irlandzkiego, a Parnell, korzystając z dogodnej chwili, nie omieszkał sprostować zdania torysów co do natury i miary żądań irlandzkich. Zielona wyspa nie żąda stargania węzłów, jednoczących trzy królestwa, ona chce tylko samorządu. Mówca powiada do swych przeciwników: „Przyznajcie nam ten samorząd w zasadzie, a porozumiemy się o szczegóły!" Konkurs przeto rozpisany na ugodę irlandzką: kto ją zawrze, p. Gladstone, czy lord Salisbury?

Br. Z.

Świstki.

W radomskowskiem, jak doniosły prowincjonalne gazety, spadł deszcz krwawy, który zabarwił pewną liczbę kwadratowych łokci—prawidłowiej mówiąc: arszynów.

Wiadomość się rozniosła i wywołała niemałą sensację. Pozytywiści i inni materjaliści utrzymywali wprawdzie, że barwa ta pochodzić mogła z mikroskopijnych grzybków albo maluczkich żyjątek vel wymoczków, ale wiara powszechna szukała przyczyn bardziej cudownych.

— Może mikroby albo bacillusy choleryczne? Jeszcze czego? brrr!...—wstrząsano się.

Na szczęście mamy wyobraźnię, mamy uczucie, mamy poezję—o, bardzo wiele poezji... dość spojrzeć w naszą przeszłość... Poezja tedy, nie zastanawiając się, orzekła:

— Niebo płacze krwawemi łzami!

Musimy tu jednak zrobić małe zastrzeżenie; poezja, o

WYGRANY ZAKŁAD.

WSPOMNIENIE MASKARADOWE.

Tysiące świateł... Sale redutowe zapełnione kilkotysięcznym tłumem. Temperatura podzwrotnikowa. Dźwięki niewyraźne sennego walca mieszają się z dziwnym gwarem, który zdaje się odurzać, porywać... Maski piszczą niemiłosiernie, poczynając intrygę od stereotypowego: „Znam cię, bałamucie", albo: „Jak się ma twoja... żona?" i t. p., a kończą ją zabijającą, bezmyślną paplaniną, lub gorszem jeszcze milczeniem, albo wreszcie przechadzką w stronę bufetu, do którego posyłają czułe, kocie spojrzenia i westchnienia jeszcze czulsze...

Wszystko to doskonale było znanem panu Henrykowi, dlatego chodził on znudzony po salach redutowych, przeklinając w duchu tłok, upał straszny i nudne a piszczące niemiłosiernie maski.

— E! do licha z taką maskaradą!—zawołał prawie na głos, postanawiając wrócić do domu i położyć się do łóżka.

W tym celu zaczął przeciskać się przez tłum, co nie było znów rzeczą tak łatwą.

— I czego ci ludzie tłoczą się tak niemiłosiernie? Czego szukają? Nudów? Ależ wynudzić się można wybornie i w miejscu bardziej przestronnem — mruczał do siebie niezadowolony Henryk.

Doprawdy, że maskarady dzisiejsze nie mają racji bytu!—myślał dalej—zestarzały, są nudną, oklepana rutyną. Trzebaby je zreformować zupełnie, wlać w nie życie, dowcip, intrygę...

I to rzecz wcale nietrudna!... Potrzeba tylko zmienić role i zmusić kobiety do przychodzenia na maskaradę w strojach balowych, ale bez masek, natomiast mężczyźni powinni być zamaskowani.

Tożby to była maskarada! Co za życie, wesołość! A intryga!... Doprawdy, że trzeba o tem na serjo pomyśleć, inaczej bowiem maskarady upadną zupełnie... niechybnie upadną.

Tak medytując, Henryk zmierzał powoli ku wyjściu w zamiarze wycofania się z pośród tego różnobarwnego a wrzaskliwego tłumu i powrócenia do domu w objęcia zawsze mu wiernego, słodkiego Morfeusza, który przypominał swoje afekta w przeciągłych ziewaniach.

Nagle młody, znudzony człowiek został zelektryzowany dotknięciem wachlarza.

Obejrzał się.

Przed nim stała zgrabna, powiewna maseczka, ucharakteryzowana na zachwycającą subretkę.

— I cóż się tak błąkasz, samotniku? Wyglądasz, jakbyś sam siebie w domu zapomniał — zapiszczała maska, wsuwając swą rączkę pod ramię Henryka.

— Alboż moja samotność może cię obchodzić, maseczko?—zapytał Henryk!

— Być może...

— Zresztą, skoro jestem na maskaradzie, przestaję być samotnym—dodał młody człowiek.

— Niekoniecznie... W tłumie można się czuć tak osamotnionym, jak w pustyni—szepnęła z westchnieniem maska.

— Jesteś, jak widzę, nazbyt sentymentalną, jak na subretkę, a ja... nudzę się straszliwie.

— Chcesz bym cię rozerwała?

— Tylko nie w dosłownem znaczeniu—powiedział Henryk, zmuszając się do uśmiechu—w innem jest to niemożebnem...

— Spróbuję... Kocham cię!

— Słyszałem to już nieraz...

— Nie odemnie jednak?—zapytała maska.

— I za to ręczyć nie mogę.

— Impertynent!...

— Tylko na maskaradzie.

— Nie znasz mnie zupełnie...

— Nie staram się nigdy o rzeczy niepodobne—odparł Henryk, tłumiąc ziewanie.

— Jak to mam rozumieć?

— Że kobietę poznać... jest niepodobieństwem.

— Dlaczego?... Przedstawia-ż to trudność tak wielką?

— Zapewne...

— Może jednak rozwiązanie zagadki opłaciłoby trud największy?—zapytała filuternie maska.

— Nigdy! Jest ona zagadką bez racjonalnego rozwiązania, bez treści...

— Bo nie jesteście zdolni jej odszukać.

— Owszem, matematycy znaleźli, że kobieta to zadanie algebraiczne z rozwiązaniem przeczącem, tj. dającem tylko ujemne wielkości.

— E, nudny jesteś!... lekcja matematyki i to na maskaradzie, mówmy o czemś weselszem.

— Wybacz mi, maseczko, tę omyłkę, sądziłem jednak, że *jeszcze* cyfr się nie boisz...

— Czy zawsze bywasz tak złośliwym?

— Pytanie to samo słyszę po sto razy na dzień...

— I nie znudzi ci się odpowiadać?

— Nie odpowiadam wcale.

— To niegrzecznie...

— Jest to tylko słuszna odpowiedź na niesłuszne pytanie.

której mowa, nie była drukowaną w żadnym dzienniku ani tygodniku, tylko w głowach naszych i sercach. I ona jednak, niemniej, jak ta—pisana—umie powiedzieć o kroplistych łez deszczach, o krwawej rosie potu...

Ostatecznie kwestja została rozstrzygniętą i uzyskała aprobatę,—lecz zrodziło się znów pytanie:

— Nad czem niebo płacze?

Tu już nie było zgody. Każdy miał pomysł inny, każdy podawał swój komentarz.

Miejscowy proboszcz uderzył w tabakierę, pokiwał głową i rzekł:

— Źle... grzeszycie ciągle, wyrzekacie się religji, zrywacie z kościołem—i oto niebo ostrzega was: obmyjcie się z grzechów waszych póki czas!

Dziedzic był innego zdania.

— Ba, nad czem niebo miałoby płakać, jak nie nad naszym biednym, zmizerowanym, ziemiańskim stanem. Człowiek sam, panie dobrodzieju, byle zajrzał do gazety, a zobaczył ceny targowe, to już go w oczach wierci; byle wspomniał o swoich terminach i ratach, toby już beczał jak bóbr; byle zaglądnął do hypoteki, toby już ryczał jak dwa bobry... Oj, złe czasy, panie dobrodzieju!

Mosiek, arendarz, który długi czas upierał się, że ów deszcz krwawy jest tylko szwarcowanym z nieba likierem, groził teraz pięścią w stronę wsi i plebanji, wołając mocno zirytowanym głosem:

— A szwarc jur, dy paskidniki; tera uni sobie przez proboszcza likiery szwarcują... wus is? a moje propinacje? Ja ich zaskarżę do pana naczelnika...

Bartek (ale nie „zwycięzca") drapał się w głowę i przypominał sobie zrąbaną sosnę w pańskim lesie. Niewiadomo dlaczego, łączył on dziwny fenomen z tym nienadzwyczajnym faktem. Kontemplacje zaś swoje zakończył nic nie mówiącem:

— Tfu!

Oczywiście i w Warszawie nie brakło komentatorów, a dodać wypada, stojących nieraz na dwóch przeciwnych biegunach. Nie dziwota! w mieście tak się krzyżują osobiste interesa.

Tu jednak weszła sprawa w fazę przepowiedni. Finansista widział więc w tym zjawisku przepowiednię nowych bankructw, syndyk masy upadłości—zmniejszenie swoich dochodów, kamienicznik—pomnożenie się pustych mieszkań, lokator—podwyżkę komornego, tramwaje—spadnięcie śniegu, dorożkarze—pogodę mroźną bez śniegu, pan X.—przygodę z przyszłą teściową, à la awanturka jego imiennika—pana X. z trzeciej maskarady, panna Klotylda—przepowiednię... któregoś tam (jestem dyskretny) klocka popielcowego; pan Hiszpański—zaprzestanie noszenia obuwia (czytaj ogłoszenie) etc., etc., bo ktoby tam wszystko wyliczył.

A teraz może jesteś ciekawy, czytelniku, jaki komentarz do „krwawego płaczu" wymyślił twój pokorny sługa, lub jaki zeń prognostyk wyciągnął?

Posłuchaj!

W przepowiednie się nie bawię, od czasu, jak przekonałem się, że nawet druk nie zapewnia im—spełnienia (czytaj przepowiednie meteorologiczne).

A komentarz?

Po co tu komentarze, gdy—ciężkie czasy. Gdzie spojrzeć, łzy się do oka cisną, w piersi dławi... Niepowodzenia...

Wczas urywam, bo moje „świstki" gotoweby się zrumienić, jak owe kilka arszynów... Tymczasem—to przecież feljeton karnawałowy—z pudrem na twarzy—nie z krwi rumieńcem...

Powiem państwu za to nowinę! Rok bieżący, jak wiadomo, ma być dla naszego ziemskiego padołu ostatnim rokiem. Otóż, czuwajcie! Z głębin niebieskich szybują ku naszej gwiaździe centralnej dwie komety, a wiecie, że dla nich machnąć ogonem, to rzecz bardzo łatwa.

Wtedy może być na serjo *„caput!"*

Jeśli zaś taki smutny *événement* nie nastąpi, będziecie mogli przynajmniej cieszyć się ich widokiem na wyiskrzonem niebie i dowoli snuć przepowiednie, tworzyć komentarze...

Komety—to już rzecz prawdziwie karnawałowa: świecące—a przedewszystkiem ogoniaste... jednakże zrywam z niemi, aby zaczepić o politykę.

O politykę?

Tak, tak! choćby na moją głowę miały się zwalić wszystkie gromy sprawozdawcy politycznego. Chodzi bowiem o rzecz ważną...

Wyobraźcie sobie państwo: zapowiedziana przezemnie epopeja Bismarka jest zagrożoną w samym zarodku.

Po znanem „dementi" (w sprawie... kamizelki), jakie otrzymał żelazny książę od parlamentu, twierdzi on stanowczo, że wkradł się do epopei pierwiastek dramatyczny, psujący powagę i spokój, właściwy epickim utworom. Dzięki zatem mieszaniu się parlamentu, literatura może ponieść niepowetowaną stratę. Sam tylko żelazny książę pociesza się, iż skoro zrobił, co było do zrobienia, reszta: *alles Wurst!*

Deodat.

SCHERZO.

(*Dla Jadwigi T.*)

Słuchaj, co wietrzyk jesienny
Szeptać ci będzie do uszka:
Balladę starą czy romans
W takt zbudzonego serduszka.

Gdy się trubadur rozgwarzy,
Nie cofaj twojego uszka,
Nie kryj rumieńca na twarzy
I nie tłum drżenia serduszka.

Bo cicha piosnka jesieni
Dziewczęcych marzeń jest drużką
I z bladych słonka promieni
Wróży, co pragnie serduszko.

A tajemnicy nie zdradzi
Wietrzyk-trubadur i wróżka,
Chyba... gdy dziewczę uradzi,
Że można... zdradzić... do uszka...

Bożydar.

WIADOMOSCI BIEZACE.

= W przyszłym miesiącu zwołanym zostanie do Petersburga zjazd przedstawicieli wszystkich towarzystw ubezpieczeń w państwie w celu rewizji przepisów o reasekuracji majątków przez jedno Towarzystwo u drugiego itp. Zadaniem zjazdu będzie prócz tego ujednostajnienie normy asekuracyjnej; premje dla południowych gubernij Rosji mają być zniżone.

= Według raportu p. ministra finansów, opublikowanego w *Wiestn. finansów*, przewidywanem jest zmniejszenie dochodów celnych w r. b. o 6,032,000 rs. w porównaniu z sumą tychże dochodów w r. 1884-ym, a to z uwagi na zniżenie tych dochodów w r. z. pod wpływem niesprzyjających warunków ekonomicznych.

= Rada państwa uchwaliła, jak się dowiaduje *Rusk. kur.*, znaczny kredyt na zaprowadzenie różnych meljoracyj na kolejach eksploatowanych przez rząd. Ma być także zwróconą uwaga na polepszenie materjalnego położenia oficjalistów na kolejach tych służących.

= Zawiadywanie rewirami śledczemi sądu okręgowego warszawskiego powierzone zostało towarzyszom prokuratorów, a mianowicie: 1-ym, 4-ym i 19-ym p. Ellenbogenowi; 2-im, 5-ym i 9 ym p. Kamyszyńskiemu; 3-im, 6-ym i 18-ym p. Jankuljowi; 7-ym, 8-ym i 10-ym p. Krasowskiemu. Obowiązki prokuratorskie przy zjeździe sędziów pokoju poruczono p. Aleksiejewowi.

= W ciągu zeszłego tygodnia dopełniono rewizyj sanitarnych w 213-tu posesjach, a w 14-tu znaleziono wykroczenia przeciw obowiązującym przepisom i właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= W poniedziałek, dnia 25-go b. m., odbędzie się licytacja na sprzedaż do rozbiórki budynków dawnych koszar mirowskich. Licytować będzie można wszystkie budynki razem lub każdy oddzielnie.

= W tattersalu tutejszym odbywać się będzie w dniach 26-ym, 27-ym i 28-ym sprzedaż z wolnej ręki koni rozpłodowych, powozowych i wierzchowych.

= Dnia 26-go stycznia, o godzinie 5½ po południu, odbędzie się sesja obrachunkowa zgromadzenia krawieckiego w Warszawie.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 11-ej przed południem, odbędzie się ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa warszawskiej fabryki machin, narzędzi rolniczych i odlewów.

= Pp. Tadeusz Ajdukiewicz i Wojciech Kossak, o których pobycie w mieście naszem donosiliśmy, wyjechali wczoraj z powrotem do Krakowa, dla wzięcia udziału w mającej się tamże dziś odbyć naradzie, na której roztrząsaną będzie sprawa połączenia się krakowskiego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych z takiemże towarzystwem lwowskiem.

— Jesteś nieznośnym, mój panie!... Mówmy o czem innem...

— Do usług, o czem każesz mówić, maseczko?

— Czy będziesz odpowiadał szczerze na pytania?

— Postaram się o to.

— Kochałeś kiedykolwiek?

— Kochałem, kocham i kochać będę.

— Kogo?

— Siebie...

— Egoista!

— Tylko... człowiek.

— Byłeś kiedykolwiek kochany... prawdziwie?

— Tak...

— Przez kogo?

— Przez Azora, mego najwierniejszego przyjaciela...

— Jesteś człowiekiem straconym i nawet ja przerobić bym cię nie mogła.

— Miałażbyś tę intencję, masko?

— Być może...

— Znasz mnie dobrze?

— Dostatecznie by... zwątpić.

— We mnie czy w siebie?—zapytał Henryk, interesując się coraz bardziej niezwykłą subretką.

— I w jedno i w drugie.

— Od kiedyż datuje się zwątpienie?

— Od pięciu... minut...

— To niedawno.

— Ale daleko, bo w przeszłości.

— O przeszłości nie ma co myśleć, to śnieg zeszłoroczny!...—powiedział Henryk.

— Mylisz się: życie ludzkie składa się z dwóch części, z przeszłości i przyszłości; druga opiera się na pierwszej i bez niej nie ma znaczenia.

— A teraźniejszość?

— To niepochwytny moment, niepostrzeżenie dla nas uciekający w przeszłość...

— Doprawdy, masko, zaczynasz mnie interesować, wyróżniasz się bardzo z pośród grona swych towarzyszek... Wiesz co, zawrzyjmy przymierze.

— Jakto?... Przymierze!... Alboż już była wojna między nami?—zapytała maska, zaglądając swemu towarzyszowi w oczy.

— Naturalnie... między piękną połową rodzaju ludzkiego a brzydką trwa odwieczna wojna, zajadła niesłychanie i tylko oddzielne jednostki zawierają niekiedy między sobą przymierze.

— Nie znam się na rzeczach wojennych, dlatego zechciej mi objaśnić warunki przymierza?

— Wcale nietrudne, potrzeba tylko czasowo broń złożyć!...

— To jest?

— Zdjąć maskę.

— Warunek zbyt uciążliwy... chyba, że i strona przeciwna zrobi podobneż ustępstwo?

— Przeciwna strona tą bronią nie walczy.

— Nie nosiłżebyś maski?

— Tylko zwyczajną... dla powszedniego użytku.

— Zdejm ją...

— To niepodobna, rozbroiłbym się zupełnie...

— Wtedy i ja zdejmę swoją — nalegała zachęcająco maska.

— Maskaradową?

— Alboż dla was to niedosyć?

— Jak czasem...

— Więc nie zgadzasz się.

— Owszem!... przystaję. Któż jednak pierwszy rozbroi się?

— Strona... mocniejsza.

— To jest?...

— Ty.

— Uznajesz się słabszą?

— Wyście to oddawna uznali.

— A więc... zaczynam.

— Słucham.

— Nie jestem takim egoistą, jakim się chcę wydać.

— I kochasz... nietylko siebie samego?

— Kochałem...

— Azora?

— Kobietę... która niegodną była tego uczucia.

— Zdradziła cię?

— Nie kochała mnie wcale, więc zdradzić nie mogła.

— A później nie kochałeś się już w żadnej?

— Nie, gdyż nie znalazłem żadnej...

— Którą mógłbyś pokochać?

— Któraby mnie mogła pokochać, niewyrachowaną, czystą miłością...

— Jakże taką miłość przedstawiasz sobie?

— Chcę, żeby kobieta, która pokocha, zapomniała o wszystkiem, żeby poświęciła wszystko ukochanemu: rodzinę, opinję, świat cały i wszystko co tylko dla niej jest drogiem; chcę żeby oddała się miłości, bez namysłu, wahania się, nawet wtedy, gdyby ta miłość przynieść jej miała same tylko cierpienia i gorycz... — mówił gorączkowo Henryk.

— I cóżbyś jej w zamian za to wszystko ofiarował? — zapytała ironicznie maska.

— Nic!...

— To bardzo mało!... Pomyślałżeś jednak, czyś godzien takiego uczucia?

— Gdybym był godzien, w miłości nie byłoby zasługi i poświecenia.

— Więc tamta, którą kochałeś, nie odpowiedziała tym warunkom?

— Powiedziałem już, że nie kochała mnie wcale

= Z teatru i muzyki.

* Operetka i krotochwila teatru Małego otrzymać mają na przyszły sezon zimowy odpowiedniejsze pomieszczenie.

Istnieją dwa projekta.

P. Grunzow, przedsiębiorca budowlany i właściciel posesji, w której mieści się teatr Mały, przedstawił dyrekcji teatrów warszawskich, na jej życzenie, plany przebudowania teatrzyku przy ulicy Daniłowiczowskiej.

Według tych planów, oprócz powiększenia widowni, sceny, garderób, zwrócenia budynku teatralnego do frontu gmachu, uwzględnioną być ma również potrzeba wygodniejszego podjazdu.

W miejsce teraźniejszej galerji prostokątnej stanęłyby, według projektu, loże w półkole, galerja zaś wzniesioną być ma nad niemi.

W ten sposób sala teatralna znacznie będzie podwyższoną, przyczem uwzględnione zostaną warunki rezonansowe.

Scena otrzyma całą szerokość sali.

Przebudowany według złożonych planów gmach teraźniejszy czyniłby wrażenie istotnego teatru.

Drugim projektem jest wzniesienie nowego budynku zimowego dla muzy operetkowej na tyłach letniego teatru w Alkazarze.

Widownia ta zbudowaną być ma w ten sposób, że scena będzie wspólna na lato i zimę.

Dzisiejsza letnia sala drewniana, wychodząca na ogród, pozostanie nietkniętą, zimowa zaś murowana stanie na dziedzińcu posesji i komunikować się będzie przez podwórze pałacu Krasińskich z Krakowskiem-Przedmieściem.

Nowa widownia ma być otoczona korytarzem oszklonym i ogrzanym, łączącym się z lokalem restauracyjnym i bufetami.

Plany nowego teatru zimowego będą w tych dniach wykończone i przedstawione zostaną natychmiast dyrekcji teatrów warszawskich.

Jeśli bowiem układy przyjdą do skutku, przedsiębiorcy przystąpią zaraz w pierwszych dniach wiosny do budowy, tak ażeby nowy gmach teatralny oddany mógł być już na przyszły sezon zimowy do użytku.

Od dogodności warunków naturalnie zależeć będzie, który z projektów uzyska zatwierdzenie dyrekcji tutejszych teatrów.

* Panna Justyna Machwicówna da się jutro usłyszeć w „Giocondzie” Ponchielliego.

Artystka odśpiewa partję Laury.

* W salach redutowych połączonych z salą teatru Wielkiego, odbędzie się jutro czwarty w karnawale bieżącym bal maskowy.

Zabawę urozmaici jednoaktowa komedja St. Dobrzańskiego p. t. „Wujaszek Alfonsa”, która przedstawioną zostanie o północy na scenie teatru Rozmaitości.

* Sztuka Erckman-Chatriana „Bracia Rantzau”, grywana dotychczas w teatrze Wielkim, przedstawioną zostanie w piątek przyszłego tygodnia na scenie teatru Rozmaitości.

* Stan zdrowia Żółkowskiego polepsza się z każdym dniem.

Znakomity artysta używa już przechadzki po pokoju, a za dni kilka skorzysta prawdopodobnie z przejażdżki.

Wobec tego spodziewać się należy, iż niezadługo ujrzymy go na scenie.

= Ze sztuki.

* Wyborny miał pomysł Juljusz Kossak, tworząc album ze słynnej powieści Sienkiewicza „Ogniem i mieczem”.

Album to, wykonane sposobem fotodrukowym, składać się będzie z trzech zeszytów, obejmujących dwanaście rycin, które przedstawiać będą najwybitniejsze chwile powieści.

Kosak znajduje tam nader wdzięczne pole dla swojej werwy artystycznej, a przekonać się o tem można z pierwszego zeszytu, który już przybył do Warszawy i zaleca się nader starannem wykonaniem, a głównie wybornem odtworzeniem typów miejscowych, w czem jak wiadomo, Kossakowi, mało kto z naszych artystów dorównać potrafi.

Wydawcą tej pięknej a zasługującej na szersze poparcie publikacji jest p. Edward Trzemeski, właściciel zakładu fotograficznego we Lwowie, główny zaś skład na Warszawę ustanowiony został w księgarni Gebethnera i Wolffa, gdzie lubownicy rzeczy ojczystych, wiernie odtworowanych, mogą już pierwszy zeszyt oglądać.

* Znany artysta-malarz Tadeusz Ajdukiewicz, przebywający dotąd stale w Krakowie, zamierza osiedlić się w Wiedniu.

Zachętę do tego kroku otrzymał artysta od arcyksięcia Albrechta austrjackiego, który zakupiwszy parę obrazków Ajdukiewicza, bardzo się rozmiłował w talencie naszego artysty.

Będzie to więc drugi nasz artysta, używający — jeśli się tak wyrazić wolno—protektoratu członków austrjackiej rodziny panującej.

Pierwszym jest s. Rykowski, jak wiadomo, ulubieniec arcyksięcia Karola Ludwika.

= Konkurs *Tygodnika ilustrowanego*.

Pragnąc przyczynić się do ożywienia ruchu w piśmiennictwie krajowem, a może nawet do rozbudzenia nowych talentów, redakcja *Tygodnika ilustrowanego* ogłosiła konkurs literacki, a raczej dwa konkursa, jeden na nowelę, drugi na wiersz.

Nowelka lub szkic historyczny dowolnej treści, obejmować ma 600 do 1000 wierszy druku, poemat zaś napisany być winien przez kobietę, traktować o kobiecie i nie przekraczać 150 do 200 wierszy.

Za nowelkę przyznaną będzie nagroda 150 rs., za wiersz 75 rs. oprócz zwykłego honorarjum, jakie za wydrukowanie przypadnie.

Oryginalną stroną tego konkursu jest to, że ostatecznym sędzią, przyznającym nagrody, będzie sama publiczność.

Redakcja *Tygodnika* z pomiędzy nadesłanych nowel i poematów wybierze po trzy najlepsze i wydrukuje w swojem piśmie, płacąc autorom zwykłe honorarjum, po wydrukowaniu zaś wszystkich tych utworów każdy prenumerator otrzyma kupon, na którym wypisze tytuł nowelki i poematu, jaki za najlepszy uznaje.

Głosy te następnie zostaną policzone i zadecydują o przyznaniu nagrody.

Termin nadsyłania utworów konkursowych oznacza się do 30-go kwietnia r. b. z zachowaniem zwykłych warunków.

= Z medycyny.

W tych dniach w szpitalu św. Łazarza, w obecności kilkunastu lekarzy, dr Watraszewski, naczelny lekarz tegoż szpitala, demonstrował nową metodę leczenia przymiotu za pomocą podskórnych wstrzykiwań związków tlennych rtęci.

Środek ten, jak wnosić należy z obserwacyj dra W., okazał się nadzwyczaj skutecznym i nietylko usuwa po kilku zastrzyknięciach objawy choroby w różnych jej stadjach, zwłaszcza w porównaniu z innemi, w tym celu używanemi przetworami merkurjalnemi.

= Przedstawienie pożegnalne.

Iluzjonista Buatier de Kolta będzie się jutro produkował w sali doliny Szwajcarskiej.

W połączeniu z przedstawieniem magicznem odbędzie się zwykły koncert niedzielny orkiesty A. Sonnenfelda.

= Dowóz wieprzy.

Na Warszawę zwrócił się cały prawie transport wieprzy z Besarabji.

Codziennie kilkanaście tysięcy sztuk tego towaru przychodzi do naszego miasta, a ekspedjują go zwykle sami właściciele.

Część transportu ekspedjowana jest dalej przez pruską granicę.

= Zmniejszony dowóz.

W ciągu ostatniego roku dowóz towarów do naszego kraju z Niemiec, według najściślejszych danych, zmniejszył się więcej niż o połowę.

Wielu kupców i fabrykantów zwróciło się z żądaniami potrzebnych wyrobów do Francji, Anglji, a nawet Stanów Zjednoczonych.

Obecnie słyszeliśmy wyrzekanie ajentów różnych fabryk niemieckich na jeszcze więcej zmniejszone zamówienia, a nawet niechęć względem ich osób.

Są tacy, co dowodzą, że jeżeli tak dalej pójdzie, to nie będzie nawet po co jechać do Polski.

= Wyprzedaże.

Znowu w kilku sklepach w różnych dzielnicach miasta poprzylepiane zostały karty, zawiadamiające o ogólnej wyprzedaży towarów.

— A ty przestałeś już ją kochać?

— Dawno...

— I nienawidzisz ją?

— Nienawidzieć?!... To zbyt wiele... dla niej; *ona* przestała tylko istnieć dla mnie.

— I nie chciałbyś jej widzieć nawet?

— Bynajmniej!... Lecz dosyć już o tej nudnej historji; swoją spowiedź skończyłem, maskę zdjąłem. Teraz kolej na ciebie — powiedział Henryk, ciągnąc siłą prawie swą maskę do bocznej sali.

— Powoli... wyrwiesz mi rękę!— szepnęła maska.

Usiedli na jednej z ławeczek rozstawionych wkoło sali.

— Teraz kolej na ciebie!... — powiedział Henryk niecierpliwie.

— Jeszcze nie czas... nie powiedziałeś mi wszystkiego; historja twojej miłości zainteresowała mnie— powiedziała maska, zdejmując długą rękawiczkę. Ach, jakże gorąco!... — dodała.

— Czegóż chcesz jeszcze?—zapytał prawie z gniewem Henryk.

— Czego chcę?... Chcę wiedzieć co się stało z tą, która dla ciebie przestała istnieć?...

— Zawiele żądasz, masko, naruszasz tem warunki przymierza, a to...

— A to pociąga za sobą?

— Zerwanie układów...

— Więc nie chcesz odkryć tajemniczej zasłony, pokrywającej twoją „nieistniejącą”?

— Nie chcę... bo to jest zbytecznem i do rzeczy nie należy...

— Cha, cha, cha!... złapałeś się, nieostrożny!—zaśmiała się szyderczo maska, zakrywając się wachlarzem.

— Nie rozumiem cię...

— Wspomnienie *niewiernej* nie jest ci obojętnem... Ty ją kochasz jeszcze!

— Teraz kolej na mnie śmiać się!... przypuszczenie twoje po tem wszystkiem co powiedziałem, tylko rozśmieszyć może, maseczko!

— Jeśli to śmieszy cię tylko, przekonaj mnie o tem i opowiedz o niej wszystko.

— Czy na tem ci co należy?

— Być może...

— A więc dobrze. Pytaj mnie... — powiedział z determinacją Henryk.

— Co się z nią stało?

— Wyszła za mąż.

— Za kogo?

— Za człowieka bogatego lecz o 30 lat od niej starszego.

— A ile sobie liczyła wiosen?

— Ośmnaście...

— 48 i 18... To jeszcze nie tak wielka różnica! Mogła go pokochać szczerze.

— Ona nikogo kochać nie mogła!... — zawołał gwałtownie Henryk.

— Znałeś ją lepiej, więc nie spieram się... Nie powiedziałeś mi jednak co było powodem zerwania z tobą?

— Utrata mego mienia...

— Czy to nastąpiło z twojej winy?

— Z winy zbytniego zaufania w uczciwość ludzką.

— Mówiłeś z nią przy rozstaniu?

— Słuchałem tylko jak mówiła ona, że „między nami wszystko skończone”...

— I nie zaoponowałeś?

— Byłem zadumny na to...

— Gdzież się teraz *ona* znajduje?

— Zapewne w Paryżu ze swoim hrabią.

— Aa... więc jest hrabiną?... To zmniejsza jej winę.

— Tak sądzisz?

— Naturalnie! Przecież często dla pustego tytułu miłości oddajemy swe serce, dlaczegóżby zatem dla tytułu bardziej znaczącego nie oddać tylko ręki?...

— Dziwna filozofja!...

— Kobieca, nieprawdaż?

— Naturalnie... Lecz dosyć już o tem! Ja powiedziałem już wszystko, teraz kolej na ciebie.

— Niezupełnie... zapomniałeś powiedzieć mi jej imienia!

— To już conajmniej zbyteczne.

— Jak dla kogo?... Co do mnie, do imienia wielkie przywiązuję znaczenie, często ono bowiem charakteryzuje osobę; cobyś naprzykład powiedział o człowieku, którego nazywają „Niutkiem”? A więc... jej imię?

— Koniecznie?

— Najkonieczniej! — zawołała maska, tupnąwszy nóżką.

— Mógłbym skłamać i powiedzieć zmyślone imię...

— Nie miałbyś do tego uzasadnionej przyczyny i dlatego nie skłamiesz.

— Więc żądasz stanowczo?...

— Powiedziałam już—powtórzyła, niecierpliwiąc się—jej imię?

— Helena.

— Ach!...—krzyknęła słabo maska, chwytając się za serce.

— Co ci jest maseczko? Słabo ci?

— Ale cóż znowu? wydałam okrzyk, boś wymówił moje imię?

— Doprawdy?... to rzecz szczególna...

— Dziwny zbieg okoliczności...

— Tak... ale w tej chwili nie ma tu nikogo, spełnij warunki przymierza masko—nalegał Henryk.

— Oto masz moją rękę... bez maski—powiedziała maseczka i roześmiała się, podając mi malutką rączkę, z której uprzednio zdjęła rękawiczkę.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Obecnie napisy te zostały uzupełnione dodatkiem, iż jest to wyprzedaż **ostateczna.**

= Brak pracy czy próżniactwo.

W dniu onegdajszym zarząd kolei konnej, potrzebując ludzi do robót około uprzątania śniegu, poszukiwał ich w przytułkach noclegowych.

W przytułku praskim na 80-iu obecnych zaledwie 12-tu z wielką niechęcią, po długich perswazjach zgodziło się pójść do pracy za 60 kop. dziennie, a wątpliwem jest jeszcze, czy ci wszyscy, co przyjść przyrzekli, rzeczywiście przyszli.

= Szczególny warunek.

W tych dniach otworzono testament po zmarłym niedawno panu D., który cały swój majątek, wynoszący kilkadziesiąt tysięcy rubli, zapisuje swemu synowcowi, z pominięciem innych krewnych.

Zapis ten jednak jest warunkowy, a mianowicie testator żąda, aby spadkobierca koniecznie się ożenił w ciągu bieżącego karnawału i dopiero po ślubie może objąć majątek.

Nadto panu *** nie wolno się ożenić z panną czy też wdową, któraby nie ukończyła 24 lat wieku.

Jeżeli warunek powyższy nie będzie zachowany, cały spadek przechodzi do podziału między pozostałą rodzinę.

Pan *** zapis tak owarunkowany przyjął, zapewniając egzekutorów testamentu, iż woli stryja nie omieszka jaknajrychlej zadosyć uczynić.

Stryjaszek rozmyślnie tak postąpił, wiedząc, że synowiec żadną miarą nie chciał się wyrzec celibatu.

Teraz jednak, z obawy utraty spadku, gotów jest zerwać z kawalerską wolnością.

= Podstęp.

W dniu wczorajszym jeden z naszych znajomych wstąpił do znanego „przyjaciela ludzkości” dla uregulowania weksla.

W mieszkaniu nie było nikogo więcej, p. * więc usiadł w pierwszym pokoju, odliczył pieniądze i podał je wierzycielowi.**

Lichwiarz wziął pieniądze, wyszedł do drugiego pokoju po weksel, za chwilę zaś wraca z wekslem, odzywając się w te słowa:

— Ma pan weksel, proszę o pieniądze.

— Ależ pan w tej chwili odebrałeś — rzecze osłupiały pan *.**

Wierzyciel wyparł się wszystkiego, a dłużnik, nic nie mówiąc więcej, wstydząc się swej lekkomyślności, nie mając świadków, wystarał się znów o pieniądze i po raz drugi zapłacił za weksel, odebrawszy dobrą nauczkę, która go kosztowała sto z górą rubli...

= Kradzieże.

Na Nowomiejskiej pod nrem 16-ym z podwórza w ciągu nocy dzisiejszej uprowadzono kilka sztuk trzody chlewnej, będącej własnością Dominika Krzosa.—W wagonie tramwajowym między Krakowskiem-Przedmieściem a Marszałkowską okradziono jednocześnie dwóch pasażerów, a mianowicie: p. W. Łukowskiemu wyciągnięto pugilares ze 130 rs., a p. Kazimierzowi Szernerowi srebrną papierośnicę.

= Przejechanie.

W dniu wczorajszym za rogatkami jerozolimskiemi Celestyna Puchowska, żona oficjalisty kolejowego, najechaną została przez wóz włościański, którym powoził Jan Wojtczak, mocno pijany.

Puchowska uległa obrażeniom obu nóg, przez które przeszły koła wozu, a nadto ciężko zranioną jest w głowę i życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

= Fatalna pomyłka.

Nocy dzisiejszej p. M. Drozdalewicz, rządca domu nr 4 na Sosnowej, przyszedłszy do mieszkania mocno ziębnięty, chcąc pociemku napić się wódki, połknął dość znaczną ilość kwasu siarczanego.

Wezwany lekarz zastosował środki ratunkowe które jednak niewiele pomogły.

Życiu D. grozi niebezpieczeństwo.

= Ofiara pączków.

W dniu wczorajszym po dwudniowej chorobie zakończył życie 14-letni Adam B., zamieszkały na Karmelickiej przy rodzicach.

Nierozsądny chłopiec, założywszy się z kilku kolegami, zjadł 40 sztuk gorących pączków i dostał gwałtownego zapalenia kiszek.

Pomimo energicznej pomocy lekarskiej, B. nie było można uratować.

= Starania o szkołę.

Ks. Sanguszko, właściciel Sławuty, stara się o pozwolenie otwarcia w Sławucie progimnazjum.

Książę ofiaruje ze swej strony budynek na pomieszczenie szkoły oraz 10,000 rs. rocznie na jej utrzymanie, z warunkiem, aby dziesięciu uczniów, synów oficjalistów księcia, miało prawo pobierać bezpłatnie naukę.

= Teatr na prowincji.

Trupa dramatyczna p. Teksla, która zmuszona była opuścić Łódź z powodu niepowodzenia, osiadła w Kielcach.

Widowiska cieszą się powodzeniem i zapełniają **za każdym razem salę.**

= Szczyt... grzeczności.

W mieście powiatowem Turku istnieje, jak wiadomo, straż ochotnicza.

Straż owa, oprócz niezbędnej dla pełnienia swoich obowiązków odwagi, posiada jeszcze, jak zapewnia *Wiek*, jedną szczególną zaletę, mianowicie zaś jest niezmiernie grzeczną.

Na dowód, że tak jest, niechaj służy fakt, że pomimo, iż w straży znakomitą większość stanowią polacy, do komendy używany jest język... niemiecki.

Komenda ta zastosowana jest gwoli dogodności kilku do straży należących niemców!

Czyż to nie szczyt... grzeczności?

= Myszy.

W okolicy Stawiszyna, na polach folwarków Majków, myszy zniszczyły oziminę na kilkudziesięciu morgach.

Cała praca i koszta zmarnowały się napróżno, a pola trzeba będzie na wiosnę zaorać i zasiać nanowo jarzyną.

= Pożary na prowincji.

W dniu 31-ym grudnia r. z. wieczorem w pow. mławskim, we wsi Grzybowo Windyki, do p. Bronisława Klickiego należącej, w skutek nieostrożności, spaliła się holendernia, a z nią razem 27 sztuk wołów opasowych i 16 sztuk krów.

Właściciel oblicza stratę na 3000 rs.

W tymże powiecie we wsi Zielona, do p. Kisielnickiego należącej, powstał w stodole pożar z lokomobili, skutkiem którego taż stodoła wraz z całą krestencją zgorzała.

Tak budowla jak i zboże były ubezpieczone.

We wsi Trzpioty, w tymże powiecie spaliły, się zabudowania dworskie do właścicielki p. Pieszewskiej należące.

W pożarze tym spaliło się 20 sztuk krów wcale nieubezpieczonych.

ZE SWIATA.

× **W Krakowie** z d. 1-ym kwietnia zostanie otwartą filja księgarska głównej firmy Żupańskiego w Poznaniu, znanej powszechnie z cennych nakładów.

× **Nowy tygodnik** p. t. *Kwiaty powieściowe* zacznie wychodzić od 1-go lutego r. b. we Lwowie pod redakcją p. Stanisława Manieckiego.

× **Henryk hr. Sołtyk** w d. 19-ym b. m. zmarł w domu swej siostry Emilji Popielowej w Ruszczy, w Galicji. Zmarły otrzymał wykształcenie w słynnym pensjonacie Klinkerstroma w Wiedniu, gdzie kolegował z Zygmuntem Krasińskim.

× **W Marsylji** zmarł temi dniami kawaler krzyża *virtuti militari*, Marcin Obrębski. Zmarły znany był niegdyś z udziału w czasopiśmiennictwie angielskiem. Ostatnio pracował w ajenturze włoskich marmurów. Liczył 97 lat wieku.

× **O katastrofie na Janowskiem we Lwowie** miejscowe dzienniki podają bliższe szczegóły. Dalsze poszukiwania spalonych w popiele wydały zatrważające rezultaty. Dotąd odesłano już do kostnicy szpitala głównego sześć wielkich trumien, napełnionych kośćmi i jedną małą skrzynkę, zawierającą wnętrzności. Na podstawie znalezionych kości obliczają lekarze, iż w pożarze tym zginęło przeszło czterdziestu kilku ludzi. Rozkopywanie popiołów trwa w dalszym ciągu, a co chwilę wydobywają nowe resztki nieszczęśliwych ofiar. Policja czyni usilne starania, aby skonstatować nazwiska spalonych. Sprawą tą zajęci są prawie wszyscy komisarze policyjni.

× **W Odesie** przed kilku dniami odbył się na rzecz orfelinatu miejscowego teatr amatorski w języku polskim. Grano „Grube ryby” Bałuckiego.

× **Teatr w Odesie** ma być oświetlony elektrycznością. Wykonanie odpowiednich robót nastąpi pod kierunkiem inżeniera-mechanika Stępkowskiego.

× **Doktor praw katem.** Znany w Rzeszowie (w Galicji) dr praw i obrońca w sprawach karnych, Czapka, bawi obecnie w Chicago, w Ameryce. Ożenił się on tamże powtórnie z córką kata i za protekcją teścia swojego otrzymał taką samą posadę. *Tygodnik rzeszowski* winszuje Ameryce tak inteligentnego kata, którymby się Europa poszczycić nie mogła.

× **W Zagrzebiu** wyszła z druku epopeja chorwacka p. t. „Osman”, niezapomniane dzieło wieszcza Gundulicza, którego pierwsza księga poświęconą jest opisowi wojny chocimskiej. Edycję wzbogacono komentarzami. Rzecz ukazała się nakładem akademji.

× **Senior kapłanów katolickich** w Berlinie, ks. Alojzy Herrmann, proboszcz gminy św. Sebastjana, zmarł d. 20-go b. m.

× **Książę Jerzy pruski,** znany jako autor pod nazwiskiem Jerzy Conrad, pracuje obecnie nad dramatem historycznym.

× **Karolina, królowa saska,** znajdowała się w tych dniach w niebezpieczeństwie życia. Wracając z zamku Moritzburg do Drezna, dostała się na moście Augusta między dwa krzyżujące się tramwaje. Ponieważ w chwili, kiedy nadjeżdżał pojazd dworski, przechodziło właśnie kilku ludzi z jednej strony ulicy na drugą, przeto nie mógł woźnica wyminąć tramwajów, jak zamierzał. Gdyby konduktorowie nie byli zatrzymali w samą porę wagonów, byłby powóz królowej uległ niezawodnie zgruchotaniu, gdyż konie znajdowały się już między tramwajami. Zraniono tylko kilku ludzi.

× **Baronowa Ruttenstein,** morganatyczna małżonka księcia Leopolda Koburskiego, zmarłego w maju w r. 1884-ym, znalazła się po śmierci swojego męża w trudnem położeniu. Dopóki żył książę, nie liczyła się baronowa z groszem, rozrzucając go mianowicie między dawnych kolegów swoich, między aktorów. Skutkiem tego jej marnotrawstwa jest obecne jej trudne położenie, któremu chciałaby zaradzić w ten sposób, że domaga się zasiłków od głowy domu koburskiego. Ks. Filip jednakże, który wyznaczył już synowi ks. Leopolda, młodemu baronowi von Ruttenstein, 10,000 florenów rocznej pensji, odmówił baronowej pomocy, powołując się na to, że ks. Leopold, żeniąc się z aktorką, panną Konstancją Geiger, wyrzekł się i dla siebie i dla swoich następców wszelkich praw, służących mu jako członkowi domu koburskiego. Młody zresztą br. Ruttenstein jest przedślubnym synem ks. Leopolda, adoptowanym dopiero później przez ojca.

× **Ofiara sznurówki.** *Hall. Ztg* donosi, iż w Zerbst pewna młoda dziewczyna, biorąc żywy udział w zabawie tańcującej, w czasie tańca upadła nagle na ziemię bez ducha. Oględziny pośmiertne wykazały, iż śmierć nastąpiła wskutek zasilnego ściśnięcia się sznurówką.

× **W spuściźnie Silvia Pellica,** autora włoskiego, znaleziono dziewięć bardzo dobrze napisanych dramatów, których wydaniem zajęto się obecnie.

× **Jedna z krewnych** królowej regentki hiszpańskiej ogłasza w republikańskich pismach list „żebrzący”, którego celem ma być podkopanie powagi nienawidzonej za Pyreneami „austrjaczki”. List ten brzmi: „Pani! Właśnie otrzymałam wiadomość, że mi odebrano smutną pensję roczną w ilości 2,500 realów (625 fr.), którą mi małżonek wasz, jako swojej kuzynce, wyznaczył, choć wiadomo, że to jedyny sposób mego i córek moich utrzymania. Nie mogę wierzyć, aby wasza królewska mość wyrzekła się przy świeżej jeszcze mogile swojego potężnego małżonka jego szlachetnych uczuć, gdyby bowiem tak było, musielibyśmy, hiszpanie i krewni zmarłego monarchy, prosić w. kr. m. o kilka miejsc w domach ubogich, jako pierwsi ubodzy Hiszpanji i t. d.” Ową krewną królowej Krystyny jest Marja Krystyna Gurowska y Bourbon, pochodząca od owego Gurowskiego, którego zaślubiła jedna z infantek hiszpańskich.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

— Szan. p. redaktorze! Przesyłam przy niniejszym rs. 5 kop. 10, z których rs. 3.20 raczy odebrać W-ny p. Nakęski jako kwestjonowaną dobrowolną nadpłatę do biletów na mój benefis, pozostałe rs. 1 kop. 90, przeznaczam na szpital św. Jana Bożego. Sługa *Bolesław Leszczyński.*

Nekrologja.

† Ś. p. Leon **Kostecki,** po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, dnia 22-go stycznia 1886 roku przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 63. W głębokim żalu pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dolnym kościele św. Krzyża, w dniu 24-ym stycznia, to jest w niedzielę, o godzinie **11-tej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski.—287

† Ś. p. Romcio Hugon **Ruszczyński,** syn Franciszka i Jadwigi z Puchalskich, przeżywszy lat 2 i pół zakończył życie w dniu 22-im stycznia r. b. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 24-ym b. m., tj. w niedzielę, o godzinie **4-ej** po południu z kaplicy przy szpitaliku dziecięcym na cmentarz powązkowski, na który to obrzęd pozostali rodzice w nieutulonym żalu zapraszazają krewnych, przyjaciół i znajomych. —285—

† Ś. p. Witoldek **Elsner-Podobalski,** syn Wojciecha i Marji ze Zglińskich, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 21-ym b. m. i r. —276—

† Ś. p. Adolf **Jungberg,** urzędnik kontroli 2-ej drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, po długich cierpieniach zmarł dnia 21 stycznia r. b., przeżywszy lat 29. W smutku pozostali rodzice i dziesięcioro rodzeństwa zapraszają krewnych, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 25-ym b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **4-ej** po południu z kaplicy przy ulicy Mylnej, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —274—

† Dnia 25-go stycznia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej i pół** rano, w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Zenaidy z Maciejowskich **Jocherowej,** zmarłej w Petersburgu dnia 15 grudnia r. z., na które zaprasza się przyjaciół i znajomych. 2—269—

Z Cesarstwa.

Sprawa zaproponowanego państwom bałkańskim zdemobilizowania ich armij stanowi nateraz główny jeżeli nie jedyny przedmiot rozmyślań dzienników rosyjskich. W zapatrywaniach ich wszakże znajdujemy niezupełną zgodność. I tak *Journal de St. Pétersbourg*, zaznaczając, że na zrobioną sobie propozycję rozbrojenia wszystkie trzy wezwane o to pań-

stewka odpowiedziały odmownie, uważa tę odmowę za zupełnie naturalną i sądzi, że rządy serbski, bułgarski i grecki mogły śmiało w ten sposób postąpić, gdyż odmowa na pierwsze uczynione sobie wezwanie nie naraża ich na żadną odpowiedzialność, a natomiast daje im pewną, choćby bardzo przemijającą popularność u siebie w kraju. „Pomimo to—powiada *Journal de St. Pétersbourg*—jest rzeczą pewną, że mocarstwa nie mogą pogodzić się z faktem takiej stanowczej odmowy i podwoją usiłowania, ażeby zbiorowe ich wystąpienie odniosło skutek. Nie idzie tu o samo zachowanie ich powagi, gdyż żądanie demobilizacji nie było postawione w celu dania dowodu, że Europa istnieje. Zbiorowe ich wystąpienie ma praktyczne znaczenie, dąży ono mianowicie do odwrócenia klęsk, których rozmiarów i skutków nikt przewidzieć nie może. Ze względu na to wszystko w Belgradzie, Atenach i w Sofji będą się musieli pogodzić z okolicznościami i demobilizacja musi nastąpić na tych warunkach, z jakiemi Europa uważała za właściwe wystąpić."

Zupełnie inaczej zapatruje się na te rzeczy *Nowoje wremja*, które w swoim przeglądzie politycznym, z niedyplomatyczną szczerością wręcz powiada, że „niektóre okoliczności z ostatnich czasów nasuwają na myśl przypuszczenie, że z wiosną mogą nastąpić nowe i poważniejsze komplikacje polityczne". Oceniając zaś postępowanie trzech wezwanych o rozbrojenie się państw bałkańskich, *Now. wr.* wyróżnia odpowiedź bułgarską, która zgadza się w zasadzie na rozbrojenie, czyniąc je tylko zależnem od tego, czy Bułgarja otrzyma niezbędne dla siebie gwarancje zabezpieczające ją od nowego najścia serbów. Zastanawia się dalej organ petersburski nad środkami, jakich mocarstwa użyć mogą do zmuszenia Grecji i Serbji do poddania się ich woli. Co do Grecji, sprawa nie przedstawia nadzwyczajnych trudności. Wysłanie na wody greckie eskadr, mających czuwać i wymódz na Grecji rozpuszczenie wojsk, powinno odnieść pożądany skutek. „W innem położeniu jest Serbja. Granice jej w zwykłych warunkach nie są dostępne dla groźby międzynarodowej egzekucji wojennej. Akcja, którą względem Grecji bez szczególnej trudności i drażliwych przedwstępnych układów mogą przedsięwziąć *wszystkie* wielkie mocarstwa, względem zaś Serbji może być zastosowaną tylko w formie *delegacji.* Terytorjum serbskie bezpośrednio jest przystępne tylko wojskom austro-węgierskim i tureckim. Rozumie się samo przez się, że Rosja nie może i nie będzie mogła dopuścić wojennego wdania się samych tylko Austro-Węgier, choćby nawet występujących w imieniu całej Europy. O „„egzekucyjnej"" roli wojsk tego mocarstwa mogłaby być mowa tylko w razie zgodzenia się wszystkich gabinetów na udział wojsk rosyjskich, posuniętych przez Bułgarję ku granicy serbsko-bułgarskiej. Ale podobna kombinacja nie ma za sobą prawie żadnych szans powodzenia." Co się tyczy Turcji, to wątpliwem jest bardzo, ażeby chciała podjąć się takiej misji w Serbji, a przytem król Milan, mając za sobą poparcie Austrji, nie poddałby się groźbie interwencji tureckiej. „W takich warunkach — konkluduje *Nowoje wremja*—bardzo prawdopodobnem się wydaje, że „„kolektywna interwencja mocarstw"" do niczego nie doprowadzi, jak i dawniej do niczego nie doprowadziły zabiegi dyplomacji mocarstw europejskich, udających jakoby działały „„jednomyślnie"", a potajemnie rozżarzających kryzys na półwyspie bałkańskim."

Nie wdając się w będącą obecnie na czasie kwestję rozbrojeń, *Petersburskija wiedomosti* w swoim artykule wstępnym charakteryzują wszelkie zawikłania, wynikające na półwyspie bałkańskim. „Za każdem swojem pojawieniem się — mówi rzeczony dziennik—kryzys wschodnia przewlekała się zawsze do niemożliwości i właśnie w chwili, kiedy nieskończonem przewlekaniem się i beztreściwością swojej akcji odwracała zupełnie od siebie zajęcie znudzonych obserwatorów, następował ów fatalny moment, kiedy na tradycyjnym teatrze, przez los i historję przeznaczonym na pole strasznej ogólno-europejskiej walki, zjawiał się cały świat z orężem w ręku. Taka to już tradycyjna fizjognomja wszystkich klęsk bałkańskich. Od łatwo napozór dających się rozwiązać i załatwić, drobnych nieporozumień, od błahego przewrotu, nie zmieniającego niby „„istoty rzeczy"" i dającego się załatwić z zachowaniem wszelkich traktatów i układów, głęboką jesienią rozgrywa się zawiązanie fatalnego dramatu, akcja którego ciągnie się do nieskończoności, dopóki z wiosną w pomyślniejszych okolicznościach kryzys nie dojdzie do rzeczywistego rozwiązania. Tak, być może, stanie się i teraz, i podczas kiedy telegraf zabawia świat polityczny opowiadaniami o tem, że Bułgarja przyjęła projekt niemiecki obrania Bukaresztu za miejsce prowadzenia układów o pokój, albo że Grecja po dawnemu pracuje nad redakcją nowych not i kontrnot, a ks. Bismark obraca wolne od zajęć chwile na wyjaśnienie więźniowi watykańskiemu, dlaczego narody niemiecki i hiszpański nie znajdują się w jednakowym stosunku względem kościoła — prawdziwi aktorowie myślą może zupełnie o czem innem. Na nich, na tych rzeczywistych aktorów, zwrócone też są oczy całego świata i ztąd zrozumieć łatwo, dlaczego na statystów, na tłumy teatralne, na ich czynności i ruchy, których zadaniem jest tylko zapełnić czemkolwiek czas pozostały do zjawienia się pierwszych artystów, znudziło się nakoniec wszystkim zwracać uwagę."

Z ostatniej chwili.

Posłowie polscy w sejmie pruskim odstąpili od zamiaru wnoszenia interpelacji w sprawie wydalań, zadowoleni zwycięstwem moralnem, jakie odnieśli w parlamencie. W Berlinie zapewniają, iż zapowiedziane w mowie tronowej cesarza Wilhelma środki tępienia żywiołu polskiego w prowincjach wschodnich monarchji odnoszą się przeważnie do szkół; ma być wzmocnioną kontrola rządu nad niemi. Czyż to jeszcze możebne?

Dwa najważniejsze ustępy angielskiej mowy tronowej brzmią dosłownie: „Powstanie w Rumelji Wschodniej dało wyraz dążeniu ludności do zmiany politycznego ustroju, jaki traktat berliński nadał tej prowincji. Cel mój w rokowaniach, które nastąpiły, był ten, aby ludność Rumelji zgodnie z życzeniem jej oddać pod rządy księcia bułgarskiego, podczas gdy istotne prawa sułtana miały pozostać nietknięte." W sprawie irlandzkiej mowa tronowa wyraża się jak następuje: „Patrzyłam z głęboką boleścią na wznowienie usiłowań podburzenia ludu irlandzkiego przeciwko prawnej unji Irlandji z Wielką Brytanją. Jestem stanowczo przeciwną wszelkiemu naruszeniu owego prawa zasadniczego i jestem przekonaną, iż w tym oporze swoim popartą będę serdecznie przez swój lud i parlament. Uczynionem będzie wszystko, co potrzeba, ażeby wiernych moich poddanych irlandzkich bronić w wykonywaniu ich praw i używaniu osobistej wolności. Jeżeli wszakże, jak informacje moje zmuszają przypuszczać, prawa istniejące okazałaby się niewystarczającemi, ufam w gotowość waszą do wyposażenia mojego rządu we wszelkie potrzebne pełnomocnictwa."

Z przebiegu onegdajszego posiedzenia izby francuskiej dowiadujemy się, że minister Goblet oświadczył, iż rząd nietylko sprzeciwia się nagłości wniosku Rocheforta w sprawie amnestji, ale w ogóle wnioskowi samemu. Mimo tego izba uchwaliła inaczej—trzema głosami większości. Rząd poniół przeto klęskę.

Rząd hiszpański postanowił umieścić stałe załogi wojskowe na wyspach Karolińskich, Marjańskich i Palaos.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 23-go stycznia.—Podróż księcia Czarnogórskiego nie jest pozbawioną celu politycznego. Wiadomo, iż ze strony Włoch podnoszono już kilkakrotnie ważność adrjatyckich portów Albanji, głoszono nawet, iż Włochy muszą otrzymać jeden port, jako niezbędną dla nich stację obronną na wypadek wojny z Austrją. Zdaje się, że książę Czarnogórski pragnie zawczasu w tej mierze porozumieć się z Włochami. Podróż jego w tej porze świadczy i o tem, że pokój na półwyspie przynajmniej przez cztery tygodnie jest zapewnionym; inaczej książę nie opuszczałby kraju.

Berlin 23-go stycznia. — Komisja parlamentu przyjęła wniosek Hasenclevera, ażeby przy budowie kanału, łączącego morze Północne z Baltyckiem, używani byli wyłącznie robotnicy niemieccy, za zwykłą płacą.

Bruksella 23-go stycznia.—Pojawił się raport urzędowy, wykazujący zmiany, jakie zaszły w organizacji szkół belgijskich od chwili objęcia rządów przez gabinet klerykalny. Zmniejszono pensję 3,316 nauczycielom w wysokości 959,220 fr. rocznie; oddalono zupełnie 880 nauczycieli. Z liczby 1,933 szkół ludowych zniesiono 877, oprócz tego zniesiono 220 ogródków dziecięcych i 1,079 szkół dla dorosłych. Natomiast nadano prawa szkół publicznych 1,456 szkołom klasztornym, do których jednak ludność dotąd nie chce posyłać dzieci.

Paryż 23-go stycznia. — W komisji senatu do wniosku Claude'a, żądającego zbadania warunków handlu i konsumcji alkoholu ze stanowiska zdrowia, obyczajów i dochodów państwa, podniesiono potrzebę wprowadzenia monopolu wódczanego we Francji.

Paryż 23-go stycznia. — Paweł Bert odjeżdża do Tonkinu w d. 14-ym lutego.

Paryż 23-go stycznia. — W porównaniu z rokiem poprzednim zmniejszył się w r. 1885-ym we Francji przywóz o 127½, a wywóz o 47½ miljona franków.

Londyn 23-go stycznia. — Zapewniają, iż taktyką rządu w sprawie irlandzkiej jest prowokować liberałów do oświadczenia się za samorządem (*home rule*) irlandzkim. Oświadczenie się takie zdyskredytowałoby Gladstone'a i jego stronnictwo w Anglji. W takim razie rząd rozwiązałby parlament, a nowe wybory dałyby większość zachowawczą.

Londyn 23-go stycznia. — Według doniesień dzienników tutejszych, król Jerzy grecki gotówby zrzec się dalszych pretensyj na teraz, gdyby W. Porta zamianowała go jeneralnym gubernatorem Epiru.

Sofja 23-go stycznia.—Układy księcia Aleksandra z W. Portą w sprawie zmiany wschodnio-rumelijskiego statutu organizacyjnego zostały pomyślnie ukończone. Jakkolwiek do zupełnej umowy pomiędzy Turcją i Bułgarją wiele jeszcze brakuje, przecież pogłoski o rozbiciu się układów były złośliwym wymysłem.

(Ajencja północna.)

Paryż 23-go stycznia. — Grévy przyjmował wczoraj nowego posła hiszpańskiego, Albaredę.

Paryż 23-go stycznia.—Minister marynarki Aube polecił zaprzestać budowy dwóch wielkich pancerników, zamówionych na r. 1886-ty przez rząd dawniejszy.

Londyn 23-go stycznia. — Bourke oświadczył w parlamencie, iż z powodu zajęcia Birmy przez anglików toczą się układy z Chinami.

Londyn 23-go stycznia. — Ministrem wojny mianowany został lord prezydent rady tajnej Cranbrook.

Petersburg 23-go stycznia. — *Nowoje wremja*, które wysłało swego korespondenta do Abisynji, zamieszcza datowane z d. 16-go grudnia st. st. z Asmary sprawozdanie o niezmiernie życzliwem przyjęciu podróżnych rosyjskich przez wicekróla Abisynji, Rasalulę. *Nowoje wremja* konstatuje, że w gronie podróżnych znajdują się wprawdzie kozacy, ale nie ma żadnego oficera, jak to dzienniki włoskie twierdziły. Właściwego celu tej wyprawy dziennik petersburski nie zna, rzuca wszakże pytanie: dlaczego rosjanie nie mieliby poznać się bliżej z dzielnym ludem chrześcjańskim w Afryce?

Petersburg 23-go stycznia.—Dyrektorem departamentu handlu i przemysłu mianowany został Ber, w miejsce Jermakowa przykomenderowanego do ministerjum skarbu.

GIEŁDA.
Warszawa, d. 23-go stycznia 1886 r.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 50.30 żądano bez obrotów. Krótkoterminowe 50.10 i 50.12½,—przy żądaniu 50.17½.

Na pomniejsze miasta niemieckie krótkoterminowemi wekslami w bardzo drobnych sumach dokonano tranzakcyj po 49.92½ i 49.95.

Na **Londyn** 10.17 — przy płaceniu 10.15 i pół i 10.16 i pół—również w małych ilościach.

Na **Paryż** 40.65 żądano—40.55 płacono.

Na **Wiedeń** 81.15—bez obrotu.

Papiery w większym ruchu; chętnie kupowaneby były, gdyby nie wysokie kursa, co zwykle w podobnych razach następuje.

Listy likwidacyjne 89.90 większe i 89.60 mniejsze w żądaniu. Za pierwsze 89.70 i 89.75 płacono.

Pożyczka wschodnia 98.75.

Listy zastawne ziemskie serji I-ej 98.70, II-ej, III-ej i IV-ej 98.50 w żądaniu. Listy serji V-tej najwięcej obracane—ofiarowywano po 95.90, płaconoby chętnie po 95.70 i 95.75.

Listy miejskie 95.50, 94.60, 94.15, 93.55.

Listy łódzkie 90.50, 89.75, 89 w żądaniu. Płacono za II i III po 88.30, a nawet za te ostatnie, gdy nie było oddających, posunięto się do 88.50.

Obligi miejskie 90.25 w żądaniu.

Godzina 12½. Usposobienie mocne. Ruch żaden.

J. Wł.

TEATRA.

Wielk. Dziś: Pierwsze przedstawienie trupy francuskiej Lassalle i Dieudonné. Jutro: „Gioconda" (występ p. Machwicówny).—*Rozmaitości.* Dziś: „Półświatek". Jutro: „Mój kolega".—*Mały.* Dziś: „Wojna podczas pokoju". Jutro: „Gasparone".

Dolina Szwajcarska.

W Niedzielę, dnia 12 (24) stycznia 1886 roku.

Représentation de haute prestidigitation, ***eksperymenta fantastyczne*** wynalezione i wykonane przez pana ***Buatier de Kolta,*** w połączeniu z ***wielkim koncertem*** orkiestry warszawskiej pod dyr. ***Adolfa Sonnenfelda.***

Część I-a. Orkiestra warszawska: 1) Kroenungsmarsch z op. „Folkunger", G. Kretschmera. — 2) Uwertura z op. „Niema z Portici", D. Aubera.—3) Na łagunach, walc Jana Straussa.—4) Nordisches Bouquets, Em. Bacha.

Część II-a. Prestidigitation Amusante, par M-r Buatier de Kolta, magja salonowa, wykonana przez pana Buatier de Kolta.

Część III-a. Orkiestra warszawska: 5) Uwertura z op. „Si j'etais Roi", Ad. Adama.—6) Bilecik miłosny, polka C. Ziehrera. — 7) (Na żądanie). Weseli śpiewacy, gawot H. Weissa (solo na picolo-flet, wyk. p. Reifmann).—8) Musikalisches Aktienunternehmen, potpourri A. Conradi'ego.

Część IV-a. Surprises fantastiques. La Cage éclipse. Podarki niespodziewane. Klatka z żywemi ptakami.

Miejsce numerowane rs. 1 i kop. 5 na ubogich.—Wejście kop. 50.—Początek o godz. 4½ po poł. (289

— ***W Instytucie*** gimnastyczno-leczniczym i szkole fechtunkowej ***St. Majewskiego,*** na Sewerynowie, lekcje zbiorowe rozpoczęły się. (279)

— ***Reumatyzmy*** leczą się skutecznie kąpielami igliwiowemi, wydawanemi codziennie ***w Zakładzie leczniczym.*** Obożna 5. (1339)

— ***Dr med. J. Peszke,*** powrócił do Warszawy. Plac Zielony Nr 1. (209)

Od Lecznicy, Długa 21.

— Dr ***Feliks Winawer,*** począwszy od 15 b. m., będzie przyjmował chorych na oczy codziennie od godziny 2—3. (163)

— Dentysta ***M. H. Neumark,*** wstawia najlepsze zęby sztuczne po rs. 2. Tłomackie nr 11. (99

— ***Henryk Fitkał*** wyjechał za granicę w celu zaopatrzenia się w najświeższe towary, oraz potrzebną jest uczennica na przychodnią. (186)

PANI ERARD,

uczennica Wortha, ulica Kotzebue nr 1, ***Magazyn Mód, Modele*** pierwszorzędnych domów paryskich, najstaranniej wykonywa wszelką konfekcję, cena umiarkowana, przyjmuje się suknie do roboty z dostarczanych materjałów. (156)

— ***Kwiaty paryskie,*** piękne i oryginalnie wiązane, nadeszły do magazynu mód ***G. Marczewskiej. Czystn nr 6 (8). Ceny nizkie.*** (138)

— ***Najtańsze biżuterje złote, srebrne i brylantowe*** u Jubilera ***Józefa Betcher, Marszałkowska 65/139.*** (65)

— ***Magazyn mód J. Czarneckiej,*** przeniesiony został z ulicy Freta nr 4 naprzeciwko ***na Długą nr 1,*** tamże wynajmują się domina i kostjumy od rs. 1 do 10 rs. (172)

— Przeciwko ***ciężkiemu oddechowi, astmie i rozedmie płuc,*** skutecznem jest leczenie w gabinetach pneumatycznych. ***Zakład leczniczy.*** Obożna 5. (1337)

DOM BANKIERSKI

BRACI STÜCKGOLD

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście 49.

Wystawia przekazy na pierwszorzędne domy bankierskie w kraju i za granicą.

Daje zaliczenia na papiery publiczne 5% niżej kursu dziennego.

Asekuruje pożyczki premjowe od losowań amortyzacyjnych.

Sprzedaje pożyczki premjowe na rozpłaty miesięczne po kursie giełdowym z doliczeniem 6% za czas wypłaty.

Zlecenia z prowincji załatwia odwrotną pocztą franco. (7)

Herbata karawanowa

firmy ***OLGI A. KORESZCZENKO w Moskwie,*** pierwszego zbioru i wyborowych gatunków w różnych cenach i opakowaniach, znajduje się na składzie u

T. D. Łapińskiego
w Warszawie, Włodzimierska 6,
Telefonu Nr 287.

Handlującym ustępuje się rabat. (39)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Białemu Narcyzowi.* Na czwartej maskaradzie będę, list *poste-restante* jutro wysyłam. *Charles.* (272

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 23-go stycznia 1886 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.17½	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.17	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.65	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.15	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	98.70	—.—
„ „ „ m.	98.70	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.50	—.—
„ „ „ II	94.60	—.—
„ „ „ III	94.15	—.—
„ „ „ IV	93.55	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	90.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.90	—.—
„ „ małe	89.60	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98.75	—.—
II „ „ rs. 100	98.75	—.—
III „ „ rs. 100	98.75	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	90.25	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 43 1/18
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 155 5/9
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 113 8/9
Od Listów likwidacyjnych kop. 57 7/9

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 22-go stycznia 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	485	500
„ „ pstra i dobra	—	—	525	550
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	300	410
„ średnie (stare) . .	—	—	350	375
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	350	—
Owies (nowy) . . 142 f.	—	—	260	340
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 202 funt. .	—	—	700	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	45	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 23-go stycznia 1886 r.

Cena okowity nieuregulowana.

KOSTJUMY

wszelkich narodowości (z przyborami), wynajmować można w każdym czasie. Przyjmuje również obstalunki kostjumów i garderoby mężkiej podług ostatnich żurnali paryzkich

Magazyn Ubiorów Mężkich

TEODORA SŁUPIŃSKIEGO i S-ki,

Krakowskie-Przedmieście № 63,
wprost Resursy Obywatelskiej. 120R

Osuszanie wilgotn. mieszkań

patent. piecami, syst. **J. Świecianowskiego.** Świadectwa i objaśnienia: Złota 6, m. 17, od 2—4.—**Zapłata po osuszeniu.** 3174

W r. 1886 odbędzie się nowa lustracja dochodów z domów dla ustanowienia podatków na następne sześciolecie i dlatego domy, które będą wystawione w tymże roku, uwolnione będą od podatków przez lat 6.—Gdy w skutek tego budowa domów w roku bieżącym przedstawia się bardzo korzystnie, poleca się więc do sprzedania. 130r

2 PLACE

w środku miasta, każdy po 2000 łok. □, łącznie lub częściowo, na warunkach przystępnych.—Wiadomość Złota 9 (róg Marszałkowskiej) mieszk. 20.

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

KAROLA SZLIS

ul. MIODOWA № 6, (nowy 8),
wprost kościoła.

odznacza się krojem wystudjowanym i pięknemi fasonami.

Ceny obstalowanej lub gotowej garderoby:

	tańsze	wykwintne
Garnitur czarny i frak. .	od 30	od 40
Garnitur żakietowy . .	„ 24	„ 35
Garnitur marynarkowy .	„ 20	„ 32
Palta watowe	„ 24	„ 38
Palta inne	„ 14	„ 22

Obstalunki w 24 godzin na żądanie wykonywa.—Na prowincję sposób brania miary wysyła. 60

Jubiler L. Wędziszewski,

Nowy-Świat № 62, przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje złotych i srebrnych wyrobów, oraz srebrzy, pozłaca, galwanizuje i w ogniu; **kupuje srebro i złoto.** Obrączki z dukatowego złota 94 próby, wagi 3 dukaty, wykonywam, za 17 rs., to jest licząc za robotę 2 ruble, gdzieindziej liczą 4 rs., z czem ma honor polecić się łaskawym względom Szanownej Publiczności. Tamże potrzebny jest **Uczeń.** 122

Déjeuners á la fourchette

po kop. 75,

poleca 128

Restauracja

w Hotelu Brühlowskim.



P. Śliżyński

rozpoczął wykład 6 tańców salonowych i wyucza takowych w 20-kilku lekcjach. lica Królewska № 3. 101



KARETA

mocno-zbudowana, zupełnie odrestaurowana, jest do sprzedania, za rs 600.—Wiadomość: Warecka № 9, u rządcy domu lub u właściciela, Bracka 18, mieszkaula 6. 81

Jest do sprzedania

Plac z oficynami

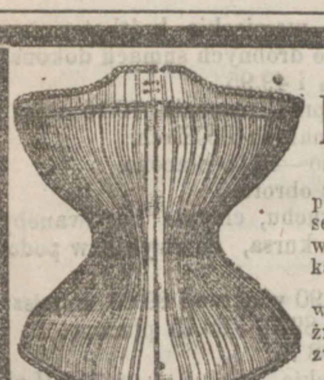
murowanemi.—Wiadomość na miejscu. Ulica Żelazna № 14. 141

W mieście powiatowem Sokołowie, 1397

gubernji Siedleckiej, budująca się kolej żelazna, bataljon wojska, urzędnicy, a

nie ma wcale Restauracji.

Dogodny na ten cel dom murowany z zabudowaniami do sprzedania 3000 rs. ⅔ gotówki.—Wiadom. u Inżeniera powiatu na miejscu.



NAJWIĘKSZA

PAROWA FABRYKA GORSETÓW

założona w roku 1878.

Najlepsze Fasony, Trwałość i Taniość.

powróciwszy z podróży swojej do Wiednia, Paryża, Brukselli i Berlina, zawiadamiam Szan. Publiczność, iż przywiozłem najnowsze fasony, które klijentela moja może każdego czasu u mnie obejrzeć.

Stosunki moje z najpierwszemi fabrykami, oraz powszechnie uznana solidność moich wyrobów, dają mi możność zwalczania wszelkiej konkurencji.—O łaskawe liczne zwiedzanie magazynu uprasza z uszanowaniem

Wilhelm Steiner,

109R **Fabryka Gorsetów.**

Fabryka Świętokrzyzka 24 stary, 34 nowy.

Lekcje Malowania

na Porcelanie,

zbiorowe i prywatne.—Tamże przyjmują się wszelkiego rodzaju zamówienia na porcelanie, a głównie **portrety i fotografje.**

Józefa Rodziewicz,

136 **Smolna № 15 nowy.**

Handel „JERZY,"

otrzymuje stale hurtownie wyborowy

SER Litewski
i SER Śmietankowy

i takowy pp. handlującym odstępuje po cenach nizkich, na skrzynie, pudy i główki. 8

Leszno Nr 33.

Owocarnia Warszawska,

Senatorska № 2.

poleca Masło śmietankowe, funt kop. 50, bakalij po 30 i 40 kop., zwierzynę, miód w plastrach, sery, konserwy, grzyby, pierniki i t. d. 22R

FRANCUZ

wykształcony, w niemieckim, życzy udzielać lekcyj za umiarkowanem wynagrodzeniem. — Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38. 143

Sprostowanie. W ogłoszeniu o sprzedaży wód Valdivia i Ravivante, zamieszczonem w № 17 Kurjera, z d. 17 b. m., na str. 7, szp. 3, w wierszu ostatnim zamiast Birch, powinno być **Kirch.**

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka Boniecka, posiadająca tegoczesną metodę, konwersację ruską, francuzką, niemiecką i muzykę, przysposabia chłopczyków i panienki do gimnazjum poszukuje lekcji za pokoik, stół lub pieniądze. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszaw. pod lit. P. B. 951

Dyplom uznania na Wystawie R. P. Nauka Rękodzieł dla Kobiet, J. Świnarskiej. Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa krawiecczyzny, strojów, krawatów, koronek malowania na porcelanie. 847

Kantor Nauczycielski Załęskiej, w Warszawie. Niecała № 4. Francuzki przybyłe z Paryża są do umieszczenia. 901

Francuzki bon, z dobryemi świadectwami, do umieszczenia za 200 rs. rocznie. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Demerau, Krakowskie-Przedmieście № 38,—wprost Saskiego placu. 1001

Francuzka dyplomowana udziela lekcyj i konwersacyj, 2 rs. miesięcznie. Krucza I5, Smidt. 922

Potrzebna nauczycielka z wyższym patentem. Wiadomość w Skierniewicach u przełożonej pensji żeńskiej, Niewęgłowskiej.

Nauczycielka muzyki, posiadająca patent Instytutu muzycznego, poszukuje lekcyj za obiady lub mieszkanie. Nowy-Świat 34, mieszkania 22. Jadwiga Zielińska. 1284

Nauczycielka robót. Przyjmuje wszelkie hafty, także uczennice za opłatą lub bez. Freta 25, mieszk. 17. 1271

Bona niemka potrzebna zaraz. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście 9, m. 5. 129

Student uniwersytetu poszukuje lekcji za obiad. Złota 22, mieszkania 21. 1222

Posady i prace.

Osoba w średnim wieku potrzebną jest zaraz do zarządu domem i opieki nad dwojgiem małych dzieci, z płacą 120 rs. rocznie. Pierwszeństwo zatrzymuje się dla wdowy bez obowiązków familijnych. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. A. A.

Kobieta w średnim wieku, doskonale obznajmiona z gospodarstwem wiejskiem przez długoletnią służbę, posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje obowiązku na wieś lub w mieście, oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. M. J. 970

Czeladnik stolarski i uczeń, obydwa z prowincji, ze świadectwami, potrzebni. Ulica Orla № 10—12. 983

Ważne dla państwa potrzebujących chwilowo kucharza. który urządza smacznie i elegancko. Podejmuje się obstalunków dla największych i najmniejszych zebrań, a nawet odrobienia jednego półmiska, tu w Warszawie i na wyjazd. Wiadomość tymczasowa Nowomiejska № 16, w restauracji u kucharza

Zajęcie dla osoby znającej język francuzki lub niemiecki, z kapitałem 2,000 rs.—Wiadomość Zgoda № 5, m. 37, od 3-ej do 5.

Francuzka wykształcona pragnie przyjąć miejsce do towarzystwa lub opieki nad dziećmi. Wiadomość Nowy-Świat № 36, mieszkania 14 1028

Człowiek wykształcony w sile wieku, posiadający gruntownie oprócz polskiego i rosyjskiego języki: francuzki i niemiecki, oraz muzykę, poszukuje jakiekokolwiek zajęcia, głównie za stół i stancję. Wiadomość: ulica Widok 3, w redakcji. 187

Bufetowa mówiąca po polsku i niemiecku, znajdzie zaraz miejsce w restauracji, przy ulicy Trębackiej № 11. 188

Potrzebne panny podręczne do bielizny. Ulica Piekarska № 11, m. 18. 1277

Panny zdatne i podręczne, potrzebne są do pracowni sukien. Mylna № 7, u Maliszewskiej. 1259

Gospodyni potrzebna jest, do zarządu większem gospodarstwem. Wiadomość u u rządcy hotelu Angielskiego. 1275

Uczni i praktykantów przyjmuje fabryka wyrobów elektrycznych i precezyjnych Lenczewskiego i S-ki. Marszałkowska 114.

Uczni do ogrodnika na stół i mieszkanie przyjmuje się. Złota 22, stróż wskaże.

Matka trojga dzieci, pozostająca w najkrytyczniejszem położeniu, prosi o jakie zajęcie, jako to: tłómaczenia francuzkie, przepisywania i t. p. Pańska 56, n. 86, mieszkania 18, od 2-ej. 1272

Lokaj (kamerdyner) potrzebny jest zaraz. Wiadomość w hotelu Angielskim u rządcy.

Młody drukarz, obznajmiony z maszyną drukarską nożną, systemu amerykańskiego, potrzebny jest natychmiastowo na wyjazd. Wiadomość w kantorze fabrycznym, Danielewiczowska № 7. 1249

Potrzebna osoba młoda, przyzwoita, do wyręczenia pani, umiejąca szyć w ręku bieliznę, trochę krawiecczyzny i prasować bieliznę męzką. Świadectwa lub rekomendacja wymagane. Wiadomość Chmielna № 60, u właściciela domu, od 11 do 4-ej. 1233

Młynarz-mechanik poszukuje posady, do budowy lub mielenia. Upraszam o wiadomość: ul. Prosta № 6, pod lit. A. B. 1255

Subjekt inteligentny, z dobrą rekomendacją i świadectwami, który może złożyć kaucję, poszukuje od 1 Lutego zajęcia. Adresy uprasza składać w kantorze tegoż pisma pod lit. H. S. № 30. 1209

Potrzebny jest subjekt fryzjerski, damski, dobry, który strzyże i goli, do mojego zakładu fryzjerskiego w Łodzi. Reflektujący na niniejsze ogłoszenie raczą się zgłosić do mnie zaraz. Adres: A. Krüger, fryzjer, w Łodzi. 1220

Potrzebny chemik, obznajmiony głównie z fabrykacją wyrabiania octu z drzewa brzozowego. Oferty przesłać proszę pod adresem. A. Eiwin, w Nowogradwołyńsku, Wołyńska gubernia. 1244

Agenci z kaucją potrzebni zaraz na Warszawę. Wiadomość w składzie wódek K. Schnaider. Marszałkowska 144. 1248

Uczniowie do fabryki powozów potrzebni są. Nowy-Świat № 25, w fabryce. 998

Ogrodnik bezdzietny z dobremi świadectwami poszukuje miejsca. Ulica Marszałkowska № 66, m. 26. 1116

Potrzebne są maszynistki i podręczne do bielizny. Ulica Chłodna № 26, mieszk. 5.

Ogrodnik z wyższem wykształceniem, który ukończył naukę ogrodnictwa w Belgji i Francji. o czem świadczą świadectwa i rekomendacje. Zgłosić się proszę do pana Bardet, ulica Senatorska № 472, lit. S. B. J.

Joanna Mścichowska, była szwaczka. dziś lat 65 mająca, pozbawiona wszelkiej opieki, nie posiada bowiem żadnej rodziny, poleca się pamięci ludzi dobroczynnych, prosząc o jakie odpowiednie zajęcia. Żurawia № 6, na facjatce, w dziedzińcu na lewo, 2-e drzwi.

Panna kompletnie uzdolniona w hafcie białym, potrzebna do domu № 12, mieszk. 7, Plac Ś-go Aleksandra. 176

Potrzebny jest uczeń do cukierni. Wiadomość Nowy-Świat № 33. 1228

Służąca do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować i prać, potrzebna. Elektoralna 47, mieszkania 6. 1225

Przyjmuję przepisywanie w polskim, francuzkim, niemieckim lub ruskim języku.—Adresy zostawiać w kantorze Kurjera pod literami K. S. L. 1218

Kucharz samotny uzdolniony w swoim fachu, mogący zarazem zajmować się polowaniem, poszukuje posady w mieście lub na prowincji od 1-go Lutego lub 1-go Kwietnia. Uwiadomienia odbiera: poste-restante G. D., stacja pocztowa Turek (Kaliska gub.).

Potrzebna jest gospodyni na wieś pod Warszawę do zarządu domu samodzielnie. Rekomendacje są wymagane. Adres: W. Twardowska, Świętokrzyzka № 17. 1213

Potrzebny chłopiec, dobrej konduity. Dystrybucja, Leszno № 18. 178

Potrzebni są: praktykant gospodarczy, płatny, posiadający kwalifikację szkolną i rachmistrz, zaopatrzony w świadectwa, znający gruntownie język rosyjski, na prowincję. Pensja rs. 400, bez utrzymania. Jasna № 3, mieszkania № 6, w godzinach: od 2—4 i 7—9. 184

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania dwie suknie, mało używane, żółta jedwabna, i niebieska atłasowa, bardzo tania. Nowolipie 25 nowy, mieszkania 27. 143

Za bezcen meble aksamitne, szafy, łóżka, biblioteka, kredens, stół, krzesła. Szpitalna № 5, mieszkania 1. 1007

Sanki do sprzedania za umiarkowaną cenę Senatorska 53. 924

Garnitur mebli czarny orzechowy i cały kryty, szeslongi, sofy, ottomany, sprzedaje tanio! Ulica Świętokrzyzka № 17, W. Trzaska. 946

Garnitur mebli kryty brokatelą, w wybornym stanie. do sprzedania, za przystępną cenę. Wiadomość: Chmielna 35 nowy, u tapicera. 136

Antykwarjusz Makow, Solna 18. Poleca meble starożytne, porcelanę, obrazy i sztychy. 801

Suknia ślubna oraz balowa, nowe, do sprzedania. Piekarska 11, m. 7. 1027

Od Penkali ślubna suknia voile, oraz brązowa wełniana z aksamitem, do sprzedania. Długa 8, m. 6, do g. 1-ej. 1041

Suknie 4 atłasowe, w różnych kolorach, z szerokiemi koronkami i trenami, raz jeden użyte, do sprzedania za bardzo nizką cenę. Mazowiecka № 11, mieszk. № 29. 1065

Futro damskie prawie nowe, oppossum wierzch czarny sukienny, obłożony skunksami, bardzo tanio do sprzedania. Nowy-Świat 22 nowy, mieszkania 22. 953

Pianino nowe, zagraniczne i fortepian, bardzo mało używany, jest do sprzedania, za cenę umiarkowaną. Świętokrzyzka 29 nowy.

Dywany angielskie strzyżone, gładkie, fasonowe, łokciowe, serwety, chodniki a także

Kobierce oryginalne tureckie, perskie, bucharskie, uralskie tanie, kanauz, festy, tamże

Dywany á la Smyrna, sprzedaż, gotowych i na obstalunki, oraz

Kołdry, dery, pleidy i t. p. wybór wialki! kretony „Zawiercie," „najlepiej kupić" w składzie głównym Giełżyńskiego, Warszawa, Marszałkowska 137.—PP. handlującym rabat! 7

Najtaniej! Wyroby jubilerskie w mieszkaniu Henryka Juwilera. Nowy-Świat 61.—Obrączki, reperacje i obstalunki tanio i szybko. Kupuje srebro, złoto, zegarki złote, do największej ilości, płaci najlepiej. 33

Meble: garnitur czarny, z pozłacanemi rzeźbami, utrechtem kryty, garnitur orzechowy, garnitur cały kryty, otomana, szeslongi i różne meble tanio do sprzedania. Mokotowska № 23, róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 47

Meble tanio do sprzedania z ośmiu pokojów, garnitur czarny i orzechowy angielski, kanapa, szeslong, komoda, szafy, szafki, biblioteka, sypialka kompletna, z jadalnego dębowe urządzenie, rozmaite salonowe rzeczy, żyrandol, serwis, lustra, dywany, oleodruki, regulator, szafki do lustra. Marszałkowska № 111, między Złotą i Chmielną, w bramie, pierwsze piętro, mieszk. 16. 804

Po niepraktykowanie nizkich cenach wyprzedają się meble. Garnitur czarny orzechowy fantazyjny, kolumny, lampy, świeczniki, łóżka, szafy, szafki z lustrami, biurko damskie i męzkie, jadalnia, gabinetowe różne stoliczki, firanki. Ulica Zielna № 11, nowy 19. 875

Meble garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy ozdobny, urządzenie jadalnego pokoju, oraz lustra, firanki i inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania /na Chmielnej, w pałacu № 32 nowy, idąc od rogu Brackiej piąty dom. 862

Najtaniej sprzedaje wyroby złote, srebrne i brylantowe Józef Betcher, jubiler, Marszałkowska 65/139. Obstalunki i reperacje śpiesznie i tanio. 8

Umeblowanie tanio do sprzedania, garnitur krzesła fantazyjne, konsolki, lustro, biurko damskie z lustrem, szafki do bielizny, stół garniturowy rzeźbiony, kanapka, szeslong, stoliki dwa fantazyjne, kredens, stół i krzesła dębowe rzeźbione, umywalnia, łóżko z materacem sprężynowym, szafy, łóżko żelazne, kuchenna szafka i stół tanio do sprzedania. Bracka 20, stróż wskaże. 936

Meble: garnitur czarny rzeźbiony orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 35 nowy, stróż wskaże. 944

Meble. Kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitury eleganckie, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, nocne szafki, szafki do bielizny, toaleta, rozmaite salonowe rzeczy, trema, lustra, kredens, stół, krzesła, stoliki do kart, stolik do samowara; kandelabry, firanki, dywany, obrus, lampy, oleodruki.—Chmielna № 22 (nowy 28), od Brackiej 3-ci dom, w bramie na 1-szem piętrze, mieszkania № 3. 1083

Fortepian z blatem metalowym i 4 szprejcami, za rs. 230 do szprzedania. Nowy-Świat 7, mieszkania 29, u p. Florjanowicza, od 4—7. 997

Za rs. 75, jest do sprzedania oblig synagogi na Tłomackiem na rs. 100. Reflektanci proszeni są o złożenie adresu swego w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18/26, pod A. B. 159

Do sprzedania za umiarkowaną cenę duże lustro z konsolą złocone, oraz futro męzkie niedźwiedzie, prawie nowe. Złota 21, stróż wskaże. 1128

Faeton jest do sprzedania. Ulica Graniczna № 9. 1094

Fortepian do sprzedania za rs. 65. Ulica Chmielna № 7, m. 7. 1215

Staroświeckie meble, 2 kolumny z bronzem, stolik inkrustowany. Orla № 10/12, u stolarza. 1252

Garnitur mebli, szafa, komoda, stół okrągły, kilka krzeseł, garderoba damska, szuba lisami podbita z garniturem tumakowym i inne rzeczy do sprzedania. Nowy-Świat № 48/44, mieszkania 21. 1238

Faeten renomowanej fabryki mało używany, do sprzedania. Ulica Solec № 101.

Do sprzedania suknia ślubna atłasowa biała, raz użyta, nic nie zniszczona, na osobę wysoką. Hoża № 13, mieszk. 26. 1197

Wynalazek świeży, patent na lat 12. Maszynki do wyrobu masła z mleka w 3-ch minutach, mleko nie traci wartości. Ajentura: Gajewski, Wspólna 2. Tamże dystrybucja do sprzedania. 1155

Do sprzedania garniturek mebli gabinetowych za cenę bardzo przystępną, z pokrowcami. Róg Ciepłej i Ceglanej № 3, mieszkania 13. 1231

Z powodu żałoby, do sprzedania za pół ceny strojna suknia balowa: z aksamitu, jedwabiu i pięknych koronek. Żurawia № 11, mieszkania 8. 1270

Kłusak ogier, maści jasno-szarej, lat 3½, wysokości 4½ werszków, ze stajni ks. Golicyna (z atestatem), do sprzedania. Przejazd, Mostowskie koszary. Spytać stajennego Snietkowa. 1264

Śliczny zegarek męzki, złoty, z dewizką, tanio do sprzedania. Leszno 61, mieszk. 2, do 12 w południe. 1260

Komplet „Kłosów," począwszy od pierwszego numeru, aż do ostatniego, w oprawie do sprzedania, za cenę przystępną. Oferty w kantorze tegoż pisma pod lit. A. W. 100.

Kanarki wybornie śpiewające, samce, samice, klatki, oraz skrzypce stare, tanio. Krakowskie-Przedmieście 7, m. 6. 1256

Do sprzedania garnitur czarny, utrechtem wytłaczanym kryty i dwa lustra duże. Świętojerska № 16/24, wiad. u stróża.

Fortepian o 7-u uktawach, z blatem metalowym, w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania. Świętokrzyzka 3, m. 8. 1283

Kupuję fortepian lub pianino używane. — Hoża № 7, m. 45. 163

Suknia ślubna jedwabna, tanio do sprzedania. Złota 7, m. 2. 1224

Do sprzedania z powodu wyjazdu mahoniowa kanapa, dwa fotele, szaragi, cynkowa wanna, lampa, biurko, maszynka do szycia. Hoża 5, m. 25. 1152

Interesa handl. i majątk.

Potrzebne są rs. 4,000 do spłaty na nieruchomość wysokiej wartości, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość bez pośrednictwa, A. Nowakowski i Syn. Bielańska 3.—Tamże wiadomość o placu obszernym do sprzedania, o trzech frontach, podzielnym w najdogodniejszych warunkach. 872

Rs. 5,000 do ulokowania na 1-y № po Towarzystwie w Warszawie, bez pośrednictwa. Grzybowska № 39, mieszk. 11. 1018

Skład węgla na jednej z ludniejszych i pryncypalniejszych ulic, elegancko urządzony, z powodu zmiany interesów jest do odstąpienia. Wiadomość; Długa 19/21, m. 13, między godziną 4-tą a 6-tą. 931

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z mieszkaniem do odstąpienia. Nowy-Świat 12. 1070

Potrzebna wspólniczka kobieta, z kapitałem rs. 2,000 do interesu dobrze procentującego i niezależnie od dochodu całodzienne utrzymanie. Oferty w kantorze tegoż pisma pod lit. T. T. 1282

Obszerny sklep dystrybucyjno-galanteryjny, istniejący w temże miejscu lat 20, wraz z mieszkaniem i towarem lub bez, każdego czasu do odstąpienia. Ulica Podwale róg Kapitulnej № 11. 1239

Majątek ziemski blizko Warszawy, do zamiany na majątek ziemski gubernij zachodnich. Leszno № 47, u Katza. 1236

Rs. 4,000 do ulokowania na 1-y № nieruchomości w Warszawie. Wiadomość u p. Skurzyńskiego, adwokata przysięgłego, Niecała № 4. 1250

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Chmielna № 37 nowy. 1253

Kazura do sprzedania, z powodu wyjazdu, Ulica Waliców № 8. 1266

Potrzeba od 500 do 1,000 rs., na hypotekę miejską, w pierwszej połowie szacunku. Trębacka 9, m. 24. 1278

Poszukuje się domu murowanego z ogrodem owocowo-warzywnym, przy wodzie bieżącej, w mieście powiatowem. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. S. A. 1265

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Wolska za rogatką № 3. 1240

Piekarnia do odstąpienia, z kompletnem urządzeniem, inwentarzem, pięćdziesięciu kilku gospodami, ⅓ szacunku może pozostać przy interesie z procentem i terminem umówionym. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 18/26, pod W. U. 180

Domek z gruntem za rogatką Jerozolimską na Czystem № 34, do sprzedania zaraz. Wiadomość na miejscu. 177

Do sprzedania lub wydzierżawienia fabryka fajansu, w pobliżu Warszawy nad Narwią, niedaleko jej uścia do Wisły, przy stacji kolejowej położona. Warunki przystępne. Oferty pod lit N. D. 10, przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, w Warszawie.

Do wydzierżawienia dobra Sadowiec w powiecie Wieluńskim. Bliższa wiadomość u właściciela dóbr Działoszyna. 1235

Do wydzierżawienia dobra Lipnik w powiecie Wieluńskim. Bliższa wiadomość u właściciela dóbr Działoszyna. 1234

Sprzedaje się 8 krów, miejsce dobrze wyrobione, cena przystępna, z powodu słabości gospodyni. Kościelna № 16. 1223

Magle angielskie do sprzedania z powodu interesów familijnych. Ulica Czysta № 8.

Rs. 80.000 do ulokowania na 1-y numer hypoteki wyłącznie nieruchomości warszawskich, na pryncypalnych ulicach, w sumach nie mniejszych nad 20,000 rs., na 7%. Sumy lokowane być mogą na dłuższe teuminy. Wiadomość u adwokata przysięgłego Ksawerego Smolińskiego. Długa № 16/20,—Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się.

Lokale.

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. przy ulicy Marszałkowskiej № 67 nowy, obok gimnazjum, 3 pokoje z balkonem, na 3-em piętrze, od frontu, z dwoma wejściami, z przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem i zlewem, oraz piwnica i góra wspólna, za rs. 350 rocznie.—Oraz 2 pokoje kawalerskie, każdy z osobnem wejściem frontowemi schodami, nie drogo, stróż wskaże. 157

Sklep obszerny z dwoma oknami wystawowemi, od lat 4-ch zajmowany na handel wędlin, wraz z mieszkaniem składającem się z trzech pokojów, kuchni z wodociągiem i zlewem, łazienki z wanną, dwóch piwnic i góry wspólnej, do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b., za rs. 700 rocznie. Marszałkowska № 67 nowy, obok gimnazjum, stróż wskaże. 168

Do wynajęcia zaraz dwa pokoje z przedpokojem, umeblowane. Erywańska № 16, mieszkania 17. 1262

Pokój ze wspólnym przedpokojem, z całodziennem utrzymaniem, jest zaraz do wynajęcia Ulica Warecka № 9, (11 nowy), mieszkania 3. 1261

Pokój duży, frontowy, z meblami, opałem i samowarem, jest do wynajęcia od 1 Lutego, za rs. 16, miesięcznie. Smolna № 15 (7), mieszkania 8. 1276

Przy familji uczącej się, może mieć mieszkanie, z całodziennem utrzymaniem panna Instytutu Muzycznego, lub innego zakładu naukowego, przy ulicy Nowy-Świat № 21, mieszkania 26. 1281

Pokoje meblowane, pojedyńcze i familijne, wynajmuje dziennie i miesięcznie. Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 1257

Pokoik zaraz dla kobiety, z całodziennem utrzymaniem, za rs. 20. Ulica Sienna № 19, stróż wskaże. 1273

Poszukuję osoby na wspólne mieszkanie z całodziennem utrzymaniem. rs. 18 miesięcznie. Nowogrodzka 29, m. 14. 1247

Pokój duży porządnie umeblowany z samowarem i usługą do odnajęcia. Zielna 23 nowy, mieszk. 7. 1245

Dwa lub trzy pokoje z przedpokojem, z meblami lub bez. Nowy-Świat № 48/44. 1237

Na czas karnawału lub do 1-go Kwietnia, 2—3 lub 4 pokoje, na żądanie z meblami, sprzętem i kuchnią. Wiadomość: Żurawia № 25, mieszk. 1, na dole. 1229

2 pokoje (kuchnia) odnowione, na 1-szem piętrze, zaraz wypuszczam, miesięcznie 13 rubli. Mostowa 16. 1217

Do wynajęcia ładny pokój ze stołem, przy familji, dla porządnej pani. Mokotowska 14, 2 p. mieszk. 5. Tamże rożne rzeczy, sprzęty, suknie, do sprzedania. 1142

Doniesienia rozmaite.

Zamówienia na dostawy nafty do mieszkań w naczyniach: 1. 2. 3-garncowych, jakoteż i w większych ilościach przyjmują w składach: S. Kędzierskiego, ul. Świętokrzyzka № 19, Nowy-Świat № 40. Za dobroć nafty i rzetelność miary poręczam.—S. Kędzierski. 972

Reperuję maszyny do szycia rozmaitego systemu, choćby w najgorszym stanie, damskie, krawieckie i szewckie bardzo tanio i gwarantuję za reperację na półtora roku. Ul. Bednarska № 21 nowy, mieszk. 12.

Pianista przyjmuje zamówienia na wieczorki tańcujace. Wiadomość: ulica Solna № 10, mieszkania № 4. 1063

Staroświeckie meble najbardziej uszkodzone naprawiam. Orla № 10/12. 1251

Koronki przyjmują się do prania tanio i starannie wykończone. Potrzebne są panny do koronek. Senatorska № 10, mieszk. 29, prawa oficyna. — Tamże są suknie materjalne i wieczorowe do sprzedania po rs. 20.

Karnawałowe pończochy kop. 25, nadrabianie 30, skarpetki 28. Marszałkowska 139.

Obuwie damskie i dziecinne poleca pracownia „Leopoldyny"—Wspólna № 10, gotowe i na obstalunek. Przyjmuje również na stancję panienki uczęszczające do zakładów rękodzielniczych. 1148

Akuszerka M. Holtzman, przyjmuje damy na kurację i odbycie słabości. Dyskrecja zapewnia się, Opłata możliwie niska. Złota № 32, dom Kona. 1243

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Hoża № 16, mieszkania 20. 1242

Młoda kobieta życzy przyjąć dziecko do piersi. Powązki № 21, M. Ostrowska.

Mamka doskonała, pokarm 4-tygodniowy. Wiadomość na Pradze, Targowa, Nowy-Bazar u stróża. 1219

Mamka lat 20, brunetka, bez długu i bez dziecka, znająca dobrze język niemiecki, poszukuje miejsca, sama jest ze świeżym i młodym pokarmem. Ulica Pańska № 66, mieszkania 8. 1279

We 24 godzin wykończają się suknie, okrycia damskie i dziecinne, udziela się lekcje kroju. — Tamże potrzebne panny. E. Bielecka, Chłodna № 18. 138

Skradziono pożyczkę premjową drugiej emisji, Serji 16989, № 45. Zwraca się uwagę panów bankierów i właścicieli kantorów weksli. Wiadomość do adwokata przysięgłego Jana Finkelhausa, Kotzebue 10.

Zgubiono konserwy błękitne w złotej oprawie, połowa ich realnej wartości będzie nagrodą daną temu, kto odniesie na Rybaki № 6, mieszk. 36. 179

Skradziono dnia 22 Stycznia 1886 r. list zastawny Tow. Kredyt. miasta Warszawy № 106469 z 5-ma kuponami; bilet pożyczki wewnętrznej 5% z r. 1864, serji 14891 № 8. Ktoby posiadał jaką wiadomość o powyżej wymienionych papierach wartościowych, raczy uwiadomić poszkodowanego mieszkającego przy ul. Wspólnej № 44, m. № 19. 1258

W dniu 21 Stycznia r. b. zagubiony został przekaz bez stempla na rubli sr. 330, z wystawienia Edwarda Hentschke ciągniony na Ludwika Hirschfeld. Łaskawy znalazca zechce przekaz ten zwrócić p. Dawidowi S. Halpern, Przechodnia № 797, gdyż takowy przez tegoż zapłacony został. 1221

Mopsik popielaty, łepek, uszy czarne, (suczka szczenna) zginęła we Czwartek. Właściciel znaleźnego da rubli 3, zgłosić się do rządcy domu przy ulicy Włodzimierskiej № 5 stary, 11 nowy. 1216

W drukarni kurjera warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 11 (23) Января 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.